Nr. 118 (3680) Warszawa, NIEDZIELA 28 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

„Dziś naród polski--to bryła lodu, lecz promień święty stopi ten lód...“

JUŻ ZA TRZY DNI PIERWSZY MAJA Bądźcie gotowi!...

ZWYCIĘSKI POCHÓD SOCJALIZMU
WYBORY W DANJI

24-go b. m. odbyły się w Danji wybory do Sejmu, o których urzędowa P. A. T. nie raczyła dotąd podać wzmianki. Wybory te przyniosły *socjalistom duże zwycięstwo*. Zyskali oni *ok. 100 tysięcy* nowych głosów i *8 mandatów*. Ogółem otrzymali oni ok. 600 tys. głosów i *61 mandat*.

W wyborach z r. 1924 socjaliści zdobyli 55 mandatów i przy poparciu radykalnej partji mieszczańskiej utworzyli

pierwszy w Danji o przewadze socjalistycznej rząd pod wodzą tow. Stauninga.

Rząd ten obok stabilizacji waluty i skutecznej walki z bezrobociem, rozpoczął energiczną akcję *o rozbrojenie*. Socjaliści duńscy wychodzą z założenia, że ich mały kraj, otoczony z trzech stron morzem, przy obecnym stanie techniki wojennej, w żaden sposób nie obroni się potędze militarnej wielkiego państwa. Wysnuli więc jedynie logiczny wniosek, że należy armję lądową Danji ograniczyć do ochrony granic, a morską — do obrony neutralności kraju. Socjaliści projektowali redukcję armji do *1600 ludzi*.

Projekt socjalistyczny przeszedł w Sejmie, ale został odrzucony przez senat. Rząd podał się do dymisji. Konserwatyści rozpętali dziką agitację przeciw socjalistom, jako „wrogom ojczyzny“ i w wyborach z r. 1926 socjaliści, nie tracąc na głosach, stracili jednak dwa mandaty z powodu większego przyrostu głosów konserwatywnych i agrarnych; radykali stracili 4 mandaty; większość znalazła się po stronie konserwatywno - agrarnej.

Dwuletnie rządy tej większości przyniosły krajowi rozczarowanie. Bezrobocie wzrosło, zarobki spadły; ustawodawstwo społeczne zredukowano, ale jednocześnie obniżono podatki od wielkich majętności; dopuszczono się nawet zamachu na związki zawodowe w postaci ustawy o t. zw. robotach przymusowych.

Konserwatyści jednak główną uwagę zwrócili na sprawę rozbrojenia. a raczej zbrojenia, domagając się tak znacznych sum na wydatki wojskowe, że nawet agrarjusze z obawy przed swymi wyborcami chłopskimi nie chcieli iść na rękę konserwatystom. Skończyło się na tem, że konserwatyści nie chcieli głosować za budżetem rządowym, z czego skorzystali socjaliści i głosowali przeciw budżetowi. Rząd znalazł się w mniejszości i złożył dymisję.

W nowych wyborach opinja wypowiedziała się przeciw rządowi dotychczasowemu. Konserwatyści stracili przeszło 40 tys. głosów i 4 czy 5 mandatów, agrarjusze stracili 24 tys. głosów i 3 mandaty. Komuniści, którzy w poprzednich wyborach otrzymali 5700 gł., obecnie dostali wszystkiego *3100 gł.!* Mandatu nie mieli i nie mają.

Socjaliści i radykali mają bezwzględną większość w nowym Sejmie (77 na 149) i jest rzeczą niewątpliwą, że ster rządów obejmie z powrotem tow. *Stauning*.

Zwycięstwo socjalistów duńskich posiada duże znaczenie dla ich kraju. Danja jest krajem o dużej przewadze rolnictwa, przemysł rozwinął się w kilku zaledwie miastach, głównie w Kopenhadze. W r. 1924 mogło się zdawać, że zwycięstwo socjalistów jest przypadkowe, ale obecne wybory potwierdzają, że wielki odłam społeczeństwa — z górą 40% — stoi za socjalistami i ich programem. Zwycięstwo to socjaliści zawdzięczają m. in. temu, że pozyskali masy drobnych włościan, idących solidarnie z robotnikami miejskimi.

Zwycięstwo socjalistów ma też swe znaczenie *międzynarodowe*. Socjaliści duńscy wznowią swój projekt rozbrojenia, a wszak hasło rozbrojenia widnieje na czele odezwy majowej Międzynarodówki, wszak sprawa rozbrojenia jest jedną z najważniejszych w bieżącej polityce Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej. Większość narodu duńskiego (gdyż radykali popierają projekt socjalistów) wypowiedziała się za politykę rozbrojenia. Inne narody pójdą za jego śladem.

Szczęśliwa Danja! Militaryzm nie pożera ⅓ jej budżetu. Nie wie ona co to jest „sanacja“, czuje się ona doskonale przy „sejmokracji“ i ze swem „partyjnictwem“. Najsilniejszy klub tworzy rząd i stara się o większość rządową. Kraj rozwija się w spokoju i bez wstrząśnień, drogą naturalnej ewolucji sił społecznych, której nie kładzie się sztucznych tam.

Szczęśliwy kraj! Nie zna licytacji „wielkich ludzi“ na targowisku politycznem, ale zato zna wielką ideę demokracji, której wiernie służy ku dobru powszechności....

Wybory duńskie są dobrą wróżbą dla wyborów w Belgji i Anglji. Towarzyszom duńskim składamy serdeczne życzenia.

J. M. B.

Rezolucja dla zgromadzeń pierwszo-majowych

Zgromadzeni w dniu Pierwszego Maja pod sztandarami POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ w m.... gotowi są na każde wezwanie Partji stanąć do

WALKI W OBRONIE DEMOKRACJI I PRZEDSTAWICIELSTWA LUDOWEGO

przed jakiemikolwiek próbami zamachu.

Zgromadzeni wierzą niezłomnie, że Polska tylko, jako Rzeczpospolita Demokratyczna i Ludowa, może utrwalić swój byt niepodległy, że przez Demokrację prowadzi droga do SOCJALIZMU.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność proletarjatu miast i wsi, mas włościańskich i pracowników umysłowych we wspólnej walce

O KONTROLĘ PAŃSTWOWĄ I SPOŁECZNĄ NAD PRODUKCJĄ;

O SPRAWIEDLIWĄ REFORMĘ ROLNĄ;

O ZABEZPIECZENIE STAROŚCI LUDZI PRACY I O OPIEKĘ NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO NICH;

O ZABEZPIECZENIE LOSU BEZROBOTNYCH W ZWIĄZKU Z ZACZYNAJĄCYM SIĘ KRYZYSEM GOSPODARCZYM;

O SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ PODATKÓW;

O RZETELNE WYKONYWANIE USTAW, CHRONIĄCYCH PRACĘ LUDZKĄ PRZED WYZYSKIEM, ZWŁASZCZA USTAWY O 8-GODZINNYM DNIU PRACY.

Zgromadzeni żądają

ZNIESIENIA ANTYDEMOKRATYCZNEGO SYSTEMU RZĄDZENIA NA RZECZ RZĄDU, OPARTEGO O ZAUFANIE MAS PRACUJĄCYCH MIAST I WSI,

przywrócenia wolności prasy, zaniechania szykan administracyjnych, skierowanych przeciwko ruchowi robotniczemu, żądają zupełnej bezstronności administracji państwowej.

Zgromadzeni popierają z całą energją

PROJEKT KONSTYTUCYJNY DEMOKRACJI POLSKIEJ,

domagają się swobodnego rozwoju SAMORZĄDU, stwierdzają bezwzględną konieczność demokratycznego rozwiązania

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE

i konieczność dalszego zbliżenia i współdziałania polskich mas pracujących z masami pracującemi innych narodów, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej.

Zgromadzeni przesyłają w dniu Pierwszego Maja braterskie pozdrowienie

MIĘDZYNARODÓWCE SOCJALISTYCZNEJ I MIĘDZYNARODÓWCE ZAWODOWEJ,

łączą się z niemi w żądaniu

POWSZECHNEGO POKOJU, POWSZECHNEGO ROZBROJENIA I ZAPEWNIENA BEZPIECZEŃSTWA I NIEPODLEGŁOŚCI WSZYSTKIM NARODOM ŚWIATA.

Zgromadzeni ślubują wierność niezachwianą

DLA SZTANDARÓW POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ,

odrzucają precz komunizm, piętnują zdradę B B. S., występującej pod firmą dawnej Frakcji Rewolucyjnej i oświadczają imieniem Polski pracującej, że tak, jak oddała ona wszystkie siły dawniej dla zdobycia NIEPODLEGŁOŚCI, tak odda wszystkie siły dzisiaj dla zdobycia DEMOKRACJI I WOLNOŚCI, dla zdobycia przez Demokrację i Wolność — SOCJALIZMU, który niesie ze sobą kres krzywdy społecznej, społeczne, gospodarcze i kulturalne wyzwolenie pracy

SZTANDARY NASZE...

Dzisiaj, w niedzielę, w posiedzeniu Pierwszego Maja, powitamy uroczyście

pięć nowych sztandarów

Dzielnic P. P. S. w Warszawie.

Na wszystkie uroczystości zapraszamy serdecznie organizacje robotnicze, towarzyszy i sympatków.

I

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE, POCZTOWA I POWĄZKI.

Odsłonięcie sztandaru

o godz. 11 r. w sali „Ateneum“, w Domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

II

DZELNICA PRASKA.

Odsłonięcie sztandaru

o godz. 2-ej po poł. w lokalu Dzielnicy, przy ul. Praga — Ząbkowska 41.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBÓRZ.

Odsłonięcie sztandaru

o godz. 12 w południe w Domu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. Mickiewicza 1.

IV

DZIELNICA NOWE BRUDNO.

Odsłonięcie sztandaru

o godz. 11 rano w lokalu Z. Z. K., ul. Syrokomli 2.

V

DZIELNICA OCHOTA.

Odsłonięcie sztandaru

o godz. 10 m. 30 rano w lokalu Dzielnicy, przy ul. Przemyskiej 18.

JESZCZE O P. INŻYNIERZE Z „PRZEDSWITU“

Pan inżynier Jędrzej **Moraczewski** z „Przedświtu“ powtórzył w swoim organie w dniu 21 b. m. niegodne brednie i wyzwiska, skierowane przeciwko mojej osobie. Zaznacza przytem, że „jako Ministrowi nie wypada mu zrobić sobie doraźnej satysfakcji“. Otóż, pomijając, że na tej „doraźnej satysfakcji“ inżynier z „Przedświtu“ bardzoby źle wyszedł, dziwić się należy, że swoją godność ministerjalną tak późno sobie przypomniał. A przecież od dłuższego już czasu ku zgorszeniu wszystkich przyzwoitych ludzi i nie bacząc na tę swoją urzędową godność, ohydne paszkwile zamieszcza w „Przedświcie“.

O ile chodzi o obelgi przeciw mnie skierowane, mam dla autora tychże tylko **pogardę**, którą go obficie darzy cała uczciwa opinja publiczna w Polsce.

Jan Kwapiński.

GABINET TOWARZYSZA STAUNINGA

Kopenhaga, 27 kwietnia (AW). Król polecił dziś utworzenie nowego gabinetu przywódcy duńskich socjalnych demokratów **Stauningowi.** Utworzenia nowego rządu i zlikwidowania przesilenia spodziewają się w poniedziałek. Stauning prowadzi rokowania o poszczególne teki z przywódcami stronnictw.

TOWARZYSZ DASZYNSKI W PARYŻU

Paryż, 27 kwietnia. (PAT). Dziś w południe przybył tu Marszałek Sejmu Daszyński, który weźmie udział w jutrzejszej uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI

Wiedeń, 27 kwietnia. (A. W). Dzień jutrzejszy jako świąteczny spowodował krótką przerwę w rokowaniach w sprawie przesilenia gabinetowego W każdym razie w sytuacji przesileniowej nastąpiło w dniu dzisiejszym pewne odprężenie. Cała prasa z nielicznemi wyjątkami powitała z dużem zadowoleniem kandydaturę posła **Streeruwitza.** Prawdopodobnie nominacja nowego gabinetu nastąpi dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

O ZNIESIENIE OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Genewa, 27 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej lord Cushendum oświadczył, że Anglja w celu umożliwienia dojścia pomiędzy mocarstwami do jednomyślności rezygnuje z objęcia ograniczaniem zbrojeń również wyszkolonych rezerw, ma **jednak niezłomną nadzieję, że wszystkie mocarstwa dojdą później i do tego, że zrezygnują z powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Z kolei komisja postanowiła większością głosów nie zamieszczać w projekcie konwencji ograniczenia wyszkolonych rezerw.

Genewa, 27 kwietnia. (PAT). Po załatwieniu sprawy rezerw wyszkolonych komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do omawiania projektu chińskiego, **dotyczącego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Delegat Chin w dłuższem przemówieniu wywodził, iż zniesienie obowiązkowej służby w wojsku — to zapewnienie pokoju, natomiast powszechna służba wojskowa rodzi militaryzm i nacjonalizm a nadto sprzeciwia się celom gospodarczym państw.**

WALKI SYRYJSKO-TURECKIE

Konstantynopol, 27 kwietnia. (A. W).— Na turecko syryjskiej granicy doszło do krwawych starć między plemionami syryjskiemi, a oddziałem tureckim. Plemiona syryjskie zaopatrzone były w automobile ciężarowe i uprowadziły ponad 100 sztuk bydła. W czasie walk padło ponad 40 zabitych. Rząd turecki zastosował środki zaradcze, celem zapobieżenia ponownym napadom band syryjskich.

NOWĄ KROLEWSKA MOSC

Kowno, 27 kwietnia. (A. W). Tygodnik ilustrowany „Naujas Zonis“ podaje sensacyjną wiadomość, iż Litwin amerykański niejaki Wirkus ożenił się z córką króla murzyńskiego i **sam został królem murzyńskim na wyspie Laganawo na Oceanie Spokojnym.**

Towarzysze i Towarzyszki

Przygotowujcie dla KOMITETU ZBIORKI Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci niepotrzebne rzeczy na fundusz kolonji letnich dla dzieci bezrobotnych.

NIECH ŻYJE PIERWSZY MAJ!

PROGRAM OBCHODU SWIĘTA MAJOWEGO W STOLICY

ZBIORKI

pomiędzy godz. 8 a 9 rano

MIEJSCE ZBIÓREK

przed lokalami Dzielnic P. P. S.;
przed lokalami klasowych Związków Zawodowych;
przed fabrykami;

WSKAZÓWKI SZCZEGÓŁOWE.

1) Dzielnica P. P. S. Nowe Brudno, Związek Zawodowy Chemiczny i Sekcja Szklanych

PRZY UL. ŻYTOMIERSKIEJ 9.

2) Koło Z. Z. K. Nowe Brudno

PRZY UL. SYROKOMLI 2.

3) Dzielnica P. P. S. Praga i Grochów, Koło Z. Z. K. Warszawa - Wschodnia, Związek Zawodowy Spożywców (oddziały: wódczany i młynarze)

PRZY UL. ZĄBKOWSKIEJ 41;

Koło Z. Z. K. Warszawa - Wileńska

PRZY UL. TARGOWEJ RÓG ZĄBKOWSKIEJ.

4) Dzielnica P. P. S. Czerniaków

PRZY UL. NOWOSIELECKIEJ 1.

5) Dzielnica P. P. S. Powiśle, Związek Pracowników Kas Chorych Warszawa 1 i Warszawa 2, Związek Zawodowy Spożywców (cukiernicy), Związek Zawodowy Transportowców

PRZY DOMU Z. Z. K., UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.

6) Związek Zawodowy pracowników Elektrowni

PRZY UL. ELEKTRYCZNEJ 2.

7) Dzielnica P. P. S. Mokotów

PRZY UL. CHOCIMSKIEJ 23.

8) Dzielnica P. P. S. Śródmieście, Pocztowa, Starówka, Związek Zawodowy pracowników gastronomiczno - hotelowych (oddziały: kelnerów, kuchmistrzów, hotelarzy); Związek Zawodowy Automobilistów, Związek Zawodowy pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej (oddział II — miejscy)

PRZY UL. WARECKIEJ 7.

9) Koło Z. Z. K. Warszawa - Główna,

PRZY UL. SREBRNEJ 14.

10) Dzielnica P. P. S. Ochota

PRZY UL. PRZEMYSKIEJ 18.

11) Dzielnica P. P. S. Wola - Czyste, oddział browarniany Związku Zawodowego spożywców, robotnicy drożdżowni,

PRZY UL. GRZYBOWSKIEJ 57.

12) Dzielnica P. P. S. Jerozolima, Wydział Kobiecy, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, Związek Zawodowy metalowców (oddziały fabryk wojskowych i prywatnych), Związek Zawodowy pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej (oddział VI — tramwaje), Związek Zawodowy robotników budowlanych (oddział II)

PRZY UL. LESZNO 53.

13) Dzielnica P. P. S. Powązki, Związek Zawodowy tytoniowców

PRZY UL. DZIELNEJ 95.

14) Dzielnica P. P. S. Marymont — Żolibórz, Koło Z. Z. K. Warszawa-Gdańska,

PRZY UL. MICKIEWICZA 1.

Z miejsc ZBIÓREK wyruszają pochody ze sztandarami, i orkiestrami i z chórami z tem, że muszą przybyć na GODZ. 10 m. 30 r.

NA TRZY ZGROMADZENIA LUDOWE.

ZGROMADZENIA LUDOWE P.P.S.

o godz. 10 m. 30 rano

PRZY BOISKU „SKRY“ UL. OKOPOWA RÓG MIRECKIEGO

I

Dla Dzielnic:
JEROZOLIMA, WOLA - CZYSTE, POWĄZKI, OCHOTA, MARYMONT-ŻOLIBÓRZ, WYDZIAŁ KOBIECY, STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH, ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

II.

NA ROGU UL. SOLEC I AL. 3 MAJA POD WIADUKTEM MOSTU PONIATOWSKIEGO

Dla Dzielnic:
ŚRÓDMIEŚCIE, POCZTOWA, STARÓWKA, MOKOTÓW, POWIŚLE, CZERNIAKÓW, PRAGA, GROCHÓW.

III

NA NOWEM BRUDNIE

Dla Dzielnic:
NOWE BRUDNO, BRUDNO, PELCOWIZNA, ANNOPOL.

UROCZYSTA AKADEMJA P. P. S.

o godz. 1 m. 30 pp.

W SALI KINA „PALACE“, PRZY UL. CHMIELNEJ 9.

AKADEMJA MŁODZIEŻY

o godz. 4 pp.

W SALI TEATRALNEJ Z. Z. K., PRZY UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.

SZEŚĆ AKADEMJI DLA DZIECI

o godz. 4 pp.

1) W sali Związku Metalowców, przy ul. Leszno 53;
2) w sali Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“, przy ul. Okopowej 49;
3) w sali Związku pracowników elektrowni, przy ul. Elektrycznej 2;
4) w sali Związku Zawodowego pracowników miejskich, przy ul. Wareckiej 7;
5) w sali „Ogniska Pracy Oświatowej“, przy ul. Wolskiej 44;
6) w sali „Świetlicy“ na Żoliborzu, przy ul. Mickiewicza 1.

Karty wstępu w Sekretarjacie O.K.R. ul. Warecka 7, na dzielnicach partyjnych i w Związkach Zawodowych.

WIECZOR TOWARZYSKI

O godz. 8 w. w sali „Ateneum“, w Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R.

WIECZÓR TOWARZYSKI

(atrakcje artystyczne, tańce, bufet).

Zaproszenia otrzymywać można w lokalu W.OK.R. P.P.S., Warecka 7, w Radzie Związków Zawodowych, Warecka 7, II p. w Oddziale Warszawskim T.U.R., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Na zgromadzeniach i na Akademjach przemawiać będą tow. tow.:

NASI MÓWCY W WARSZAWIE W DN. PIERWSZEGO MAJA

Tomasz ARCISZEWSKI, Norbert BARLICKI, Adam KURYŁOWICZ, posłowie na Sejm;

Stefan KOPCIŃSKI, senator;

J. BUDZYŃSKA - TYLICKA, Stanisława WOSZCZYŃSKA, Bolesław GRUSZKO, Tadeusz TARTLEB, Stefan HAUPA, Kazimierz MAMCZAR, Henryk RAABE, Władysław WERNIKOWSKI, Edward ZAWADZKI, Władysław WYSOCKI, radni st. m. Warszawy;

Antoni ADYNOWSKI, Wacław BOCZKOWSKI, Edward BUGAJSKI, Jerzy CESARSKI, Jan FELLER, Stan. GARLICKI, GOGOLEWSKI, Józef GONERKO, Ludwik HOPPA, Tadeusz JABŁOŃSKI, KOWALSKI, Wacław KUROWSKI, Antoni ŁAWKOWICZ, Eugenjusz ŁĘTOWSKI, Marjan MURAWSKI, Józef MIESZKOWSKI, Karol NEUBAUER, Jan RUTKIEWICZ (senior), Kazimierz SIECZKOWSKI, Korneljusz ŚLÓSARSKI, Józef SIERADZKI, Feliks SIKORA, Henryk WILCZYŃSKI, Edm. WŁOCZKOWSKI, Kazimierz ZAWADZKI.

PROGRAM PIERWSZOMAJOWY IMPREZ SPORTOWYCH

Warszawski Rob. Kom. Okręgowy urządza w dn. 1-go maja szereg imprez sportowych na boisku „Skry“.

Program przedstawia się, jak następuje:

O GODZ. 15. Lekko - atletyczne zawody kobiece.

O GODZ. 15.30. Piłkarskie spotkanie Błyskawica — Skra II.

O GODZ. 17.30. Mecz dwuch najsilniejszych drużyn rob. Polski Skra — Widzew.

O GODZ. 17.30. Bieg na przełaj RSKO.

MIĘDZY SOBĄ...

KOMPLEMENTY WZAJEMNE W OBOZIE B. B.

Komplementy wzajemne w obozie B. B.

P. prof. **Bartel** potraktował p. pos. **Mackiewicza** z B. B. — powiedzmy — surowo. P. pos. **Mackiewicz** potraktował p. prof. **Bartla, również z B. B.**, — powiedzmy — obraźliwie.

Zgorszony **„Kurjer Wileński“**, także z B. B., pisze słowa goryczy:

„Nie zamierzamy wchodzić w meritum tego artykułu (p. Mackiewicza — przyp nasz), w którym podrażniony temperament polemiczny... walczy o palmę pierwszeństwa z brakiem poczucia umiaru i z niezwykłą pochopnością do dosadnych porównań“...

Maluczko, a p. **Mackiewicz** (z B. B.) **zostanie uznany przez „Kurjer Wileński“** (z B. B.) za objaw typowy „partyjnictwa“, a p. **Okulicz** (z B. B.) uzyska z rąk **„Słowa“** (z B. B.) palmę „demagogji“ zgoła „niepoczytalnej“. Tak to jest, **panie pułkowniku Sławek!** Udało się panu z tym B. B.! Tak samo zresztą udawało się panu i dawniej, w Partji, tak samo „udawało się“... najczęściej.

Niechże jednak śpią sobie spokojnie w mogile „umarłe lata“...

St.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: **Zakład o miłość**, komedja w 3 aktach Gustawa Beylina.

Główna sytuacja tej komedji jest taka: Kobieta przychodzi sama do mężczyzny i powiada: no, bierz mnie pan! I wtedy mężczyzna zaczyna się ociągać, wahać; onby chciał, ale nie w ten sposób; nie lubi gołąbków upieczonych, które same wpadają do gąbki, prawdziwy apetyt ma dopiero wtedy, gdy je sam ustrzelił fruwające na wolności w powietrzu.

Komedyj i operetek z tą sytuacją jest dużo. Dokładnie pamiętam jakąś sztukę Bracca graną w Warszawie niedość dawno. Bo też sytuacja jest pod względem teatralnym jeszcze wciąż wdzięczna, paradoksalna. Zamiana ról: zuchwałość jest po stronie jej, nie jego. Kobieta, która zwykle mówiła: nie! choć myślała: tak! teraz mówi: tak! — a co myśli? Otóż tutaj dla komedjopisarzy otwiera się pole do popisu. Najulubieńsze jest wyjście takie: gdy kobieta chce — czy też udaje, że chce — fizyki, wtedy mężczyzna właśnie pragnie — duszy. Miłość fizyczną radby otrzymać w pudełku z miłości wyższogatunkowej, t. zw. prawdziwej. Gdy ona jest bakchantką, on staje się platonikiem. Oczywiście z tego wynika rozwiązanie szczęśliwe — małżeństwo. Bo w gruncie rzeczy oboje się przecież kochali. Zysk dla mężczyzny jest ten, że już wcześniej otrzymuje od kobiety niejako zadatek, próbkę, aprobatę na miłość fizyczną, — dowód niezbity, że podobałby się nawet bez sakramentu.

Tak bywa w komedjach. W praktyce, zdaje mi się, takie ryzyka egzotyczne nie kończą się dla kobiet bezboleśnie. Najprzód, że mężczyźni nie są skłonni do wspaniałomyślności; po drugie, że prowokacja kobieca tylko niektórych oziębia, ale innych zagrzewa; po trzecie wchodzi tu w grę ambicja męska i to podwójnie: raz, żeby nie narazić się na podejrzenie o impotencję, powtóre, że skoro ona ryzykuje i naraża się na różne towarzyskie, społeczne i nawet finansowe następstwa, to on nie może stchórzyć i tej ofiary nie przyjąć. Inna rzecz, że w tej grze miłosnej ofiarą bywa w końcu mężczyzna: wdeptuje „w sakrament“, w pojedynki, w alimenta i różne inne nieprzyjemności.

Jeżeli takie refleksje nasuwają mi się przy komedji p. Beylina, to bynajmniej nie dlatego, żeby ona sama była czemś więcej jak aluzją do tego rodzaju konfliktów erotyczno - społecznych. U p. Beylina rzecz dzieje się w Biarritz, obydwie strony są zamożne: bogata Amerykanka i bogaty Polak; więc ostrze konfliktów jest już z góry odłamane, rzecz redukuje się do małego ryzyka towarzyskiego. Bo, zresztą, gdyby nawet i Polak uszczknął coś z cnoty amerykańskiej, czyż nie mielibyśmy do tego prawa za te ich lichwiarskie pożyczki, panie dobrodzieju?

Z powyższem zastrzeżeniem można przyznać, że komedyjka p. Beylina c... główną sytuację warjantuje w sposób zgrabny i miły. Główną parę grają p. p. Leszczyńska i Różycki, najmilsza para amantów warszawskich (oprócz p. p. Malickiej i Węgierki). Mogłoby więc być powodzenie takie jak „Panienki z dancingu“ Krzywoszewskiego, która ma podobną osnowę moralno-niemoralną. Podobna kombinacja cnoty z grzechem, pikanterji z wątpliwym sentymentem, cukru z pieprzem. Myśl, że Teatr Letni znowu na parę miesięcy zagwoździ taki sam figiel, ma w sobie coś ponurego. W porównaniu z p. Krzywoszewskim p. Beylin ma tę wyższość, że podobno jest człowiekiem bardzo bogatym, nie potrzebuje więc zarabiać pisaniem sztuk, i jego pieprz sypie mu się z szczerego serca. Powiększa on zastęp naszych „Francuzów północy“. Ale rzemiosło ma gorsze. Popełnia błędy, którychby autor „Dziewicy z dancingu“ zapewne uniknął.

Najpierw obciąża swój utwór figurami epizodycznemi, które nie są ani oryginalnie zaobserwowane, ani humorystyczne, ani dość organicznie z główną sprawą związane. Dosłownie: wałęsają się po scenie, zaledwie że w III akcie służą gwoli retardacji (t. j. opaźniania akcji), aby przeszkadzać uwodzonemu uwodzicielowi. Zarówno zwarjowany filolog, gadający wciąż o swych książkach, jak obydwie kokoty są właściwie figurami smutnemi. Autor, który ma dość duży zmysł dla dowcipu, nie ma żadnego poczucia humoru, nie widzi, jak niesmaczną jest scena, w której uwodziciel chcąc się pozbyć dawnej kochanki kokoty, tuż przed schadzką amerykańską, wypłaca cały rachunek wystawiony przez nią za puszczenie jej w trąbę. I ten obrzydliwy lowelas ma się podobać świeżej, zdrowej amerykance, i ona nie czuje w nim stęchlizny? Może to już niewspółczesne, panie autorze? Może panienki w jej wieku znają się już na wartości erotycznej i moralnej takich rutynistów, takich niezdarnych kopij markiza de Priola?

Lecz największą wadą „Zakładu o miłość“ jest obciążenie djalogu aforyzmami z teki doświadczonego znawcy kobiet, miłości, życia epikurejskiego. Ten snobizm wygowaty, znudzony, smakoszowski — zdaje mi się — przeżył się również. Aforyzmy same dla siebie są niezłe, ale ta pretensjonalność, z jaką je autor aplikuje na każdym kroku, jest nie do wytrzymania. Gramofonem jego mądrości sybarystycznych jest kelner filozof, ale to mu nie wystarczy, także inne osoby strzelają przy sposobności sentencjami. I tak np. kokota dowiaduje się, że do pokoju jej ex-kochanka ma przyjść nowa kobieta — i zaraz filozofuje: albo to jest osoba taka a taka, wtedy zrobi to a to, albo... i t. d. Cały djalog zastyga wciąż w takie kryształki doświadczenia życiowego, zdarzenia nie są same dla siebie, wyjątkowe, lecz odrazu od urodzenia, przykładem na pewne ogólniki, lub materjałem do nich.

Jeszcze parę słów o samym temacie, bo to jest rzecz najbardziej interesująca z całej komedji. Agresywność kobiet możnaby uważać za skutek wojny: zwiększyła się ich liczba, trzeba używać środków nadzwyczajnych, aby zdobyć mężczyznę. Ta moda agresywności ogarnia nawet kobiety, które takich środków nie potrzebują, dogadza ich temperamentowi. Ale wartoby zbadać, od kogo ta moda wychodzi: od kobiet, czy od mężczyzn? W literaturze, w teatrze, zdaje się, że od mężczyzn. Mężczyzna stał się wygodnym (czy wyrafinowanym?), chce żeby go zdobywano, robi mu to przyjemność, — puszcza więc przez sztukę odpowiednią sugestję. Nazywa to emancypacją, równouprawnieniem. Kobiety ulegają tej sugestji, biorą się na kawał, i to nawet kobiety uświadomione — pisarki. Skąd powodzenie „Dzikuski“ Zarzyckiej? Stąd, że dzikuska przychodzi w koszuli do kawalera — niewinnie!!??

Oczywiście, że mówię tu tylko o pewnej części tych zjawisk. W dużej ilości wypadków zaborczość kobiet jest czemś naturalnem, czemś, co się odbywa poza sztuką, literaturą i statystyką ludności. Ale prawa rządzące giełdą tematów, zwłaszcza w teatrze, w kabarecie i w filmie, powinne obchodzić krytyka. Im przeciętniejszym jest autor, którego krytyk omawia, tem więcej daje sposobności do takich uwag z pogranicza socjologji i literatury.

Osobne podziękowanie należy się autorowi od Z. A. D. za wprowadzenie na scenę dramaturga, który i sam jest głuptasem i gada o literaturze i krytyce głupstwa (bez żadnej potrzeby!). Jeszcze jeden ptaszek, który kala — w oczach publiczności — swoje gniazdeczko.

Karol Irzykowski.

Żądamy nowych wyborów do Rady Miejskiej stolicy!

MAŁY FELJETON

LIST „ŻAŁOBNIKA" DO „SOLENIZANTA".

Panie Solenizancie!

Zanim przystąpię do składania Panu życzeń, jako solenizantowi, musze usprawiedliwić się, dlaczego czynię to właśnie dzisiaj. Bo skoro jesteś Pan całorocznym, chronicznie nieuleczalnym solenizantem, to tak samo dobrze mógłbym życzenia me złożyć Panu za tydzień, jak to mogłem uczynić przed tygodniem, przed miesiącem przed rokiem. Wybrałem wszelako chwilę obecną, ponieważ uważam ją za moment „peredyszki" (nie pamiętam, skąd znam ten wyraz) pomiędzy jednym, a drugim mazurem, a raczej pomiędzy lwowskim sztajerkiem, a siarczystym oberstasem (od niemieckiego Oberst - pułkownik).

Dlaczego ten do znudzenia przewlekający się bal szampański spodobało się Panu nazwać imieninami — doprawdy nie rozumiem. O ile mi wiadomo, nie wszyscy święci patronują Panu, Panie Solenizancie. Trafniejszem — mojem zdaniem — byłoby określenie tej przewlekłej zabawy, jako karnawału. Zapusty — oto najtrafniejsze określenie, zwłaszcza że widzę u Pana, Panie Solenizancie, wielu gości zamaskowanych oraz dostrzegam wiele spraw „zapuszczonych".

A zatem, Panie Solenizancie, winszuję Panu tego błogostanu szczęśliwości i zadowolenia z siebie. Wielka to rzecz być zadowolonym z siebie! Tylko człowiek zadowolony może być wolnym człowiekiem. Niezadowolony jest wiecznym niewolnikiem jakichś zabiegów, dociekań, dążeń, pragnień, pożądań i pracy. Bo przecież niezadowolenie jest — jak wiadomo — promotorem wszelkiego postępu, udoskonaleń, ulepszeń i t. d. Bo co, jeśli nie niezadowolenie, dodaje bodźca do pracy? Natomiast człowiek zadowolony czyli notoryczny solenizant może spokojnie nic nie robić. A jak nie potrzebuje robić, to na djabła mu program, kiedy bez pracy i bez programu jest mu radośnie, świątecznie, imieninowo, solenizancko.

Jeszcze jedna mała uwaga, Panie Solenizancie. Chodzi o to, czy Pańskie zadowolenie z siebie jest szczere. Czy nie kryje się pod niem nasze polskie „zastaw się, a postaw się", albo francuska „dobra mina podczas złej gry". Bo co do mnie, to jeśli mam być szczery, to tak zupełnie bezgranicznie Panu nie wierzę i myślę, że te imieniny Pańskie zupełnie bez jakiegokolwiek zgrzytu nie upływają.

Takim np. zgrzytem z pewnością jestem ja, żałobnik. Uważam, że dobrze się stało, że pomimo Pańskich kilkakrotnie ponawianych zaprosin, na imieniny Pańskie nie przyszedłem. To tylko w starożytnym Egipcie stawiano podczas uczty mumję wśród biesiadujących. Proszę sobie wyobrazić mnie, żałobnika, na Pańskich imieninach. W jednej ręce wysoko osadzona latarnia, a w drugiej... laurka dla solenizanta. Makabryczny widok! Jako memento mori obecność moją na Pańskim balu uważam za zbyteczną. Wystarczy, że od czasu do czasu przypominam się Panu, Panie Solenizancie, że jestem, że żyję, że trwam i przyglądam się Pańskim imieninom bez końca.

W końcu jeszcze jedno słówko, Panie Solenizancie. Z racji mojego smutnego zawodu żałobnika zdarzyło mi się już niejednego solenizanta odprowadzić tam, skąd już niema powrotu. Jeśli mnie Pan kiedy widział przy tej mojej czynności, to z pewnością sądził Pan, że cała moja uwaga pochłonięta jest tem tylko, aby upilnować nieboszczyka, gdyby strzeliła mu do głowy szalona myśl ucieczki oraz aby mu świecić w zamarłe oczy. Akurat!

Otóż, Panie Solenizancie, gdy tak chodzę z latarnią przy trumnie i napozór pilnuję umrzyka, ja w rzeczywistości przysłuchuję się rozmowom tych najbliższych solenizanta, którzy jeszcze wczoraj z nim ucztowali. Nie żądaj Pan, bym to powtórzył Panu. Nie chcę Panu psuć nastroju imieninowego, Panie Solenizancie.

Kończę życzeniami. Nie wiem czego może pragnąć ktoś zupełnie zadowolony. Lecz bywa, że ktoś jest zadowolony dlatego tylko, że nie wie, czego mu brak. Życzę Ci więc, Panie Solenizancie, pieniędzy, jeśli Ci brak pieniędzy; sławy, jeśli Ci brak sławy; rozumu, jeśli Ci brak rozumu.

Twój Żałobnik
(przepisał *Ultimus*).

SZACHERKI POLITYCZNE NA RATUSZU WARSZAWSKIM

Trzeci już miesiąc trwają targi i przetargi o fotel wiceprezydenta po zmarłym d-rze **Boguckim.** Koncepcja p. **Jaworowskiego** obsadzenia tego fotelu przedstawicielem „sanacji", prof. **Błędowskim,** człowiekiem cieszącym się ogólną opinją przyzwoitego i porządnego, ale nie znającym się zupełnie na sprawach miejskich (wszedł on bowiem do Rady Miejskiej dopiero po ustąpieniu prof. **Makowskiego),** już przygotowana i „uzgodniona" z endecją, której za cenę zgody na „sanatora" zapewniono pozostawienie w spokoju wiceprezydenta **Borzęckiego,** „oboźnego" Obwiepolu — jakoś nie klei się!

Inne kluby radzieckie, nawet prawicowe, na ten blok **B. B. S. z endecją i „sanacją",** nie godzą się, rozumiejąc, że pozycja p. **Szpotańskiego** z woli p. **Jaworowskiego** i przy poparciu „pułkowników" — **faktycznego prezydenta miasta,** będzie jeszcze bardziej wzmocniona, bo p. **Błędowski** będzie tylko jeszcze jednym członkiem prezydjum, nie mającym „nic do gadania". Zanosi się więc na najbliższem posiedzeniu plenarnem (o ile jeszcze nie spadnie ta sprawa z porządku dziennego) na „rozgrywkę" między kilkoma kandydatami. **W Magistracie jest jeszcze jedno miejsce wolne,** a mianowicie **PO ŁAWNIKU P. ZDANOWSKIM Z ENDECJI, KTÓRY PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ I OD DNIA 1 LUTEGO NIE PEŁNI OBOWIĄZKÓW.** Targ więc toczy się równocześnie o dwa stanowiska, a handluje się bodajże nawet na trzy, czy cztery strony.

Im większy „bałagan", tem lepiej dla obecnie rządzącej „większości". Im woda mętniejsza, tem łatwiej wyłowić taką, czy inną rybkę. W mąceniu i „bałaganieniu" b. kpt. **Światopełk** jest „fachowcem" znamienitym. Może tymczasem w Min. Spr. Wewn., które jest władzą nadzorczą, zmieni się to i owo, może jeszcze komuś się zemrze. Na wszystkiem można spekulować, skoro się już niczem nie jest — tylko **politycznym spekulantem!**

T. H.

PROWOKATORZY

Pisaliśmy przed dwoma dniami o łódzkim **„Głosie Polskim",** który **pierwszy w prasie polskiej** wziął na siebie „zaszczytną" rolę inspirowania **prowokacji politycznej** na temat rzekomego „zamachu stanu" lewicy.

„Głos Polski" „grozi" nam dalszemi „rewelacjami". Prosimy pięknie! Niech-że panowie z **„Głosu"** ogłaszają śmiało swoje „informacje" typu **sensacyjno - policyjnego.**

Inna rzecz, że na Zachodzie tacy jegomoście wylecieliby, jak z procy, poza nawias publicystyki i dziennikarstwa.

Nasza zaś ocena postępku **„Głosu Polskiego"** pozostaje **bez zmiany.**

BEBESOWSKA „CENZURA"

Towarzysze nasi ze **Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** wydają na dzień 1-go maja specjalny numer **„Głosu Niezależnego".**

Wobec przeciążenia pracą drukarni **„Robotnika" „Głos Niezależny"** miał być drukowany w drukarni **Godusławskiego (Ogrodowa 10).** Towarzysze z Z. N. M. S. wpłacili zarządzającemu zaliczkę i wręczyli mu rękopisy.

W międzyczasie przybyli do drukarni członkowie zarządu bebesowskiego **„Związku Konduktorów Kolejowych",** od których p. **Godusławski** dzierżawi drukarnię. Prezes „bebesowskich" konduktorów, **Wojciechowski,** po przejrzeniu rękopisów **„Głosu"** orzekł, że... **„tego drukować nie wolno";** drukarnię „opieczętował" pieczęciami swego „Związku", a rękopisy — omawiające deklarację ideową Z. N. M. S. — zaniósł do Komisarjatu Rządu.

Gdy towarzysze nasi zażądali zwrotu „skonfiskowanych rękopisów — p. **Wojciechowski** żądaniu ich odmówił.

KRONIKA POLITYCZNA

NA ZAMKU.

Wczoraj przed południem p. Prezydent Rzplitej przyjął członków komitetu budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, którzy zaprosili p. Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika, mającą się odbyć dnia 30 maja r. b.

NIE BĘDZIE ORDERÓW 3-GO MAJA.

Dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała nieogłaszania wyjątkowo w roku bieżącym na dzień 3 maja listy odznaczeń orderem Polonia Restituta. Celem gruntowniejszego zbadania zasług przedstawionych do odznaczeń, lista ogłoszona będzie dopiero w dn. 11 listopada r. b.

(Uchwałę tę — jak przypuszczamy — powzięto dlatego, że opozycjonistom przecież orderów się nie da, a „swoi" są już tak na wszystkie strony udekorowani, że poprostu nie mają gdzie przyczepić — **Przyp. Red.).**

WYJAZD NOWOMIANOWANYCH POSŁÓW NA PLACÓWKI.

W dniu wczorajszym wyjechał do Rygi nowomianowany poseł R. P. w Łotwie p. Arciszewski. Wyjazd posła Libickiego do Estonji nastąpi w dniu 2-go maja.

KONFISKATA „GŁOSU CUKROWNIKA".

W dniu wczorajszym skonfiskowany został przez Komisarjat Rządu Warszawy kwietniowy czwarty numer **„Głosu Cukrownika"** za artykuł p. t. **„1 Maj 1929 roku".**

„Głos Cukrownika" jest organem Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce.

PRZEGLĄD PRASY

Obyczaje „pomajowe".

„Naprzód" zwraca uwagę na fakt zaproszenia klubu B. B. na Zamek przez p. Prezydenta Rzeczpospolitej. Rząd obecny jest rządem mniejszości i oto tę właśnie mniejszość (1/3 Sejmu!) wyróżnia się zaszczytnie, podczas gdy dla innych klubów droga na Zamek jest zamknięta. I ta oto drobna mniejszość informuje p. Prezydenta o stosunkach w Państwie, większość zaś sejmowa, odzwierciadlając opinję olbrzymiej większości społeczeństwa nie ma możności informowania p. Prezydenta o prawdziwych nastrojach ludności. „Naprzód" kończy słuszną uwagą, że „i bez zmiany konstytucji mamy stosunki i Rząd, które z konstytucją i zwyczajami żyją na stopie wojennej".

W innym numerze „Naprzód" zastanawia się nad „próbnym balonem" prof. Jaworskiego co do hasła wyborczego, o czem pisaliśmy wczoraj na tem miejscu. „Naprzód" jest zdania, że Rząd zwoła Sejm na sesję „próbną" w końcu czerwca, a o ileby Sejm nie okazał skruchy i zachowywał się jak dotychczas, to zostałby rozwiązany i rozpisanoby nowe wybory.

„A. B. C." wyraża zdziwienie, że Rada Ministrów nowego gabinetu po dwuch tygodniach istnienia, na pierwszem swem zebraniu załatwiła same „drobne sprawy".

„Głos Prawdy" dzień w dzień uprawia obrzydliwą bufonadę, wprost nieznośną dla jako tako normalnego czytelnika. W ostatnim swym artykule pisze on wyjątkowo o konjukturze, a nie o Piłsudskim i „piłsudczykach". Przyznaje, że konjunktura się pogorszyła, zapowiada, że Rząd „potrafi zacisnąć pasa i dostosować się do sytuacji". Nic to wprawdzie nie mówi o programie Rządu i każe raczej domyślać się, że Rząd będzie wykonawcą programu Lewiatanów przemysłowo - rolniczych. Ale gdyby przynajmniej poprzestał na tej zapowiedzi! Ale gdzie tam! Bez bufonady i przechwałek, że oni, „piłsudczycy", mają mocne nogi i ręce i „zdrową krwią tętniące mięśnie" — ani rusz!

Gdybyż mieli równie mocne rozumy i charaktery! Ale wtedy nie pyszniliby się swemi bicepsami!

Echa memorjału Schachta.

„Kurjer Polski" rozważa fakt podniesienia stopy procentowej przez Bank Rzeszy łącznie z faktem odpływu dewiz i walut w wysokości 1 miljarda. Pismo to dopatruje się w tem manewru ze strony Niemiec, by przez powołanie się na krytyczny stan finansowy wywrzeć nacisk na aljantów i uzyskać możliwie najlepsze warunki spłat odszkodowawczych. „Kurjer" nazywa to ryzykowną grą i nie wierzy w powodzenie akcji niemieckiej.

„Nasz Przegląd" przestrzega Polskę przed optymizmem w sprawie zmian granic polsko - niemieckich. Gdyby w Anglji doszedł do steru rząd robotniczy, a we Francji wzięli górę radykali — to istnieje możliwość krytycznego ustosunkowania się Anglji i Francji do sprawy granic.

Jest to wierutne bałamuctwo.

Macdonald niedawno wyraźnie oświadczył, że w razie objęcia władzy, nie dopuści do dyskusji nad zmianami traktatów pokojowych. Ale i bez tego oświadczenia można śmiało twierdzić, że żaden rząd lewicowy nie dopuści do zmian traktatów. Zresztą zmiany takie wedle statutu Ligi Narodów mogą być dokonane tylko za zgodą zainteresowanych stron, a ponieważ Polska nie zgodzi się na zmiany, więc z góry upada możliwość przeprowadzenia ich drogą pokojową. A do wojny o zmianę granic żaden rząd lewicowy napewno nie dopuści.

Uważamy za błędną i szkodliwą wszelką propagandę, usiłującą wmówić w opinję polską, jakoby socjaliści Zachodu faworyzowali Niemcy na niekorzyść Polski w sprawie granic — i jakoby tylko prawica była po stronie Polski. Granica polsko - niemiecka opiera się na tak sprawiedliwych podstawach, że Polska nie potrzebuje się nikogo obawiać, a już najmniej Socjalizmu.

B.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIWER. ROBOTNICZEGO

Staraniem Oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się

Wieczór poezji robotniczej.

W niedzielę, dnia 28.IV, o godz. 3-ej m. 30 przy ul. Grzybowskiej Nr. 57 dla członków „Dzielnicy „Wola" P. P. S. i koła młodzieży T. U. R.

Trybuna Nauczyciela-Socjalisty

Organ Koła Nauczycieli P. P. S. — Pod redakcją Komitetu Nauczycielskiego.

„Głosim swobodę myśli, wolność ducha,
Wierząc w rozsądek i szlachetność ludzi,
Nie w katowskiego potęgę obucha.
A kiedy dzisiaj nikt nas już nie złudzi
Zaobłocznego wesela fantomem,
Nie będziem czekać, aż nam łan rozgrudzi
Zeus lub Jehawa swoim ostrym gromem,
Lecz sami chwycim pługi w rękę czarną
I tu będziemy siali szczęścia ziarno“.
Jan Kasprowicz.

OD REDAKCJI

Podejmujemy wydawnictwo nowego Dodatku do **„Robotnika“**, Dodatku nauczycielskiego o charakterze zawodowym, społecznym i politycznym.

Przystępujemy do tej pracy w przeświadczeniu, że olbrzymia rzesza nauczycieli i wychowawców odczuwa potrzebę placówki, gdzie **niezależna i niekrępowana myśl polskich nauczycieli socjalistów mogłaby się ujawnić i torować drogi przyszłym podstawom wychowania.**

Z łam **„Trybuny Nauczyciela Socjalisty“** społeczeństwo się dowie, że prócz urzędowych i oficjalnych enuncjacyj na zewnątrz, istnieje olbrzymia głębia idei i potrzeb szkoły, które dotąd tłumiono pod korcem.

Od szeregu lat coraz bardziej wzrasta i utrwala się duch reakcji i zaprzaństwa. Atmosfera ta wciska się we wszelkie dziedziny życia.

W związku z tą przygnębiającą dusznością, jaka zawisła nad społeczeństwem polskiem, **ruch zawodowy nauczycielski przeżywa głęboki kryzys ideowy.**

W zaraniu odzyskanej niepodległości wzlot ducha twórczego w dziedzinie organizowania szkolnictwa znajdował swój wyraz w nieprzepartej dążności nauczycieli do urzeczywistnienia **szkoły niezależnej, twórczej, wyzwolonej z pod wpływów fałszywych i wrogich jej czynników.** Z chaosu pierwszych dni Niepodległości wyłaniała się moc tworzenia **Szkoły Wolnej,** gruntującej w duszach młodego pokolenia Prawdę, Sprawiedliwość i nowy Ład Społeczny.

Dziś po 10 latach Niepodległości nauczanie i programy szkolne co chwila, podlegają „gruntownej“ rewizji i stale wywołują niezadowolenie, gdyż nikt nie tchnął w nie ducha nowej epoki, nie uwzględniają one życia i jego potrzeb.

Nauczyciele, poddani pod jarzmo bezdusznej biurokracji szkolnej, przestają być współtwórcami w dziele budowania gmachu szkolnictwa, a stojąc zdala od życia społecznego i politycznego, nie są rozumiani przez społeczeństwo, nawet przez te jego odłamy, z którymi z racji swego zawodu najbliżej się stykają.

Ten wielki trud stworzenia zapory przeciw reakcji, przesądom, wstecznictwu i bezduszności w szkolnictwie i wychowaniu podejmuje **„Trybuna Nauczyciela-Socjalisty“.**

„Trybuna Nauczyciela - Socjalisty“ walczyć będzie o zniesienie przewagi kleru wszelkich wyznań nad szkołą i oparcie wychowania i kształcenia młodych pokoleń na podstawie **wolności sumienia i tolerancji religijnej;**

o prawo każdego narodu do kształcenia dzieci w języku ojczystym;

o szerzenie wśród młodzieży idei pokoju międzynarodowego i braterstwa ludów;

o zjednoczenie ruchu zawodowego nauczycielskiego i oparcia go na zasadach **klasowości;**

o zniesienie centralizmu szkolno-administracyjnego i rozszerzenie praw i kompetencji samorządów szkolnych.

„T. N. S.“ chce pchnąć szkołę na nowe tory życia, ideałów i postępu; chce walczyć o jej najszczytniejsze najszlachetniejsze ideały w duchu umiłowania całej Ludzkości.

Stajemy do pracy z wiarą i ufnością, że usiłowania nasze będą należycie zrozumiane i gorąco poparte przez **Nauczycielstwo i ogół socjalistyczny.**

Wzywamy przeto wszystkich, komu drogie są nasze hasła, kto myśli i czuje razem z nami, czyje serce z naszemi razem uderza — niech staje do czynu w naszych szeregach!

WITAJ, PRZODOWNICZY ZASTĘPIE NOWEGO POKOLENIA!

Znamiennym objawem wzmagania się ruchu rewolucyjnego jest jednoczenie się sił ŚWIATA PRACY.

Dążymy do POLSKI SOCJALISTYCZNEJ, to znaczy do takiego ustroju społeczno-politycznego, w którym największe znaczenie powinny posiadać: oświata, wiedza, nauka, sztuka, słowem technika, jako udogodnienie życia i praca twórcza, jako kultura, duch Człowieka.

W tem dążeniu, z natury rzeczy NAUCZYCIEL POKOLEŃ ma odegrać wielką — bądź dodatnią, bądź ujemną rolę, zależną od kilku zasadniczych czynników — jego uzdolnień, przygotowania się zawodowego i ideowości.

Nauczyciel niemiecki okresu przedwojennego przygotował swe młode pokolenie do akcji militarnej, zwanej Wielką Wojną Światową.

NAUCZYCIEL POLSKI mógł nieść swemu społeczeństwu oświatę zakonspirowaną, oczywista w bardzo małym zakresie i przedewszystkiem patrjotyczną.



DZIŚ NAUCZYCIELSTWO WSZYSTKICH KRAJÓW MA CEL W SZERZENIU IDEI POKOJU I DEMOKRATYZMU.

W naszym okresie dziejowym rozwijającego się i organizującego życia, w okresie dążeń ogólnych do przewarstwowania wszystkich wartości materjalnych Nauczycielstwo wszystkich stopni szkół, wyższych uczelni, zakładów zawodowych i specjalnych, przedszkoli i nauczania pozaszkolnego ma przed sobą wielkie, przewodnicze zadanie.

Część tego Nauczycielstwa, jednoczącego się na bratniej platformie socjalistycznej w olbrzymim zasięgu, od stopni najwyższych, aż do najniższych szkół, podjęła inicjatywę, GODNĄ MĄDRYCH STEROWNIKÓW PRZYSZŁOŚCI.

Oświadczyła ona tem samem swą solidarność z całym ŚWIATEM ZORGANIZOWANEJ, TWÓRCZEJ I WYTWÓRCZEJ PRACY.

Dowód to wielkiego tryumfu, jaki odniósł SOCJALIZM POLSKI: zbratał, zlał w jeden potężny wał odłamy fizycznie i umysłowo pracującego społeczeństwa.

Z całego serca życzę, aby ORGANIZACJA NAUCZYCIELSKA rozwinęła się szeroko, potężnie i istotnie zajęła należne Jej czołowe stanowisko w dziejach życia w Czynie zasilenia jego przez nową falę dzielnych obywateli i szlachetnych ludzi przez nowe, godne Pokolenie!

Ja, skromny współpracownik trzech pokoleń, Z RADOŚCIĄ WITAM NAUCZYCIELSTWO POLSKIE OBECNEGO POKOLENIA, jednoczące się ze ŚWIATEM SOCJALISTYCZNYM, ze zmagającym się w ciężkiej walce ŚWIATEM PRACY, Światem Równości, Wolności i Sprawiedliwości.

Cześć!

BOLESŁAW LIMANOWSKI

UPOSLEDZONE DZIECKO

Zabieram głos w imieniu tej biednej, wydziedziczonej części społeczeństwa, która niema możności wywalczyć sobie praw do odpoczynku i zabawy. Mamy w Warszawie wiele parków z bujną roślinnością, ale w tych parkach pięknie zazielenione przestrzenie są tylko do patrzenia, dzieci zaś muszą się bawić w brudnych alejach. Spotykane tam dzieci są przeważnie ze sfery zamożniejszej, t. j. te, które mają niańki, guwernantki i t. d. Natomiast rzadko można spotkać tam dziecko robotnicze z okolic Woli, Powiśla, Marymontu i Mokotowa. Czyżby te dzieci nie potrzebowały lepszego powietrza?

Jest tu inna przyczyna: dziecko takie wpuszczonem do ogrodu być nie może, gdyż jest biednie ubrane i niema opieki, a trudno wymagać, żeby je pilnował ojciec, zajęty cały dzień pracą zarobkową, lub matka, mająca dosyć zajęcia koło domu. Cóż takie dzieci mają wobec tego robić? Czy bawić się w brudnych rynsztokach, jakich na peryferjach miasta jest tak wiele i połykać kurz, zawierający miljony mikrobów? W 70% dzieci te uczęszczają do szkół, gdzie powinny znaleźć odpowiedniejsze warunki do rozrywki i zabawy. Lecz o ironjo! ani przedmieście Wola, ani Ochota i inne nie mają przy szkołach żadnego boiska, tak, że pozostaje dzieciom jedna perspektywa: zatruwanie organizmu miazmatami ulicy. A przecież żyjemy w okresie, kiedy poświęca się szczególną uwagę wychowaniu fizycznemu. A co więcej p. Minister W. R. i O. P. zwiększa ilość godzin gimnastyki, ale cóż, kiedy np. w Wolskiej dzielnicy przy ul. Bema jest duży gmach szkolny z jedną salą gimnastyczną na cztery szkoły. Gimnastyka często prowadzona jest na korytarzach i w dodatku niewietrzonych, ciasnych. Podobnie przedstawia się sprawa w nowo - budowanych szkołach: na Czerniakowskiej Nr. 128 3 szkoły 1 sala, na Otwockiej 3 szkoły 1 sala, na Grójeckiej 3 szkoły 1 sala. Każda z tych sal jest jednocześnie salą widowiskową. Nie wiem, czy w takich warunkach może być mowa o racjonalnym rozwoju sił fizycznych dzieci. Prawda, **Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego** otwiera z wiosną roku bieżącego **wzorowy ogród** dla dzieci w Warszawie, ale w Alejach Ujazdowskich, dzielnicy, zamieszkanej przez ludzi zamożnych, i gdzie jest spora ilość innych ogrodów, gdy tymczasem w dzielnicach „wydziedziczonych“, gdzie powietrze jest o wiele gorsze, niż w Alejach, o założeniu podobnego ogródka wcale nie słychać. Czy więc dzieci z Woli lub Marymontu mają dążyć aż w Aleje Ujazdowskie?

Według mego zdania, ogrody takie powinny być gęsto rozrzucone po mieście, co dwa kilometry powinien znajdować się ogród, aby wszystkie dzieci miały tam łatwy dostęp. Miasta amerykańskie zrozumiały dobrze hasło: **„im więcej boisk, tem mniej szpitali i więzień“.** A jak to wygląda u nas? U nas „opracowuje się projekty parków“, jak np. Sieleckiego, na Ochocie, na Woli i t. d. Ale to wszystko są projekty na papierze, a czy ojcowie miasta z Magistratu pozwolą, aby dzieci obywateli, których obciążenie podatkowe wynosi 52 zł. rocznie, umierały na gruźlicę i inne zakaźne choroby?

Poruszając kwestję racjonalnego rozwoju fizycznego dzieci, nie mogę pominąć doniosłego znaczenia **kolonij letnich,** organizowanych przez różne instytucje społeczne. Zbliża się okres, kiedy tysiące dzieci powinno wyjechać na wieś, aby poprawić swe zdrowie. Ogólny zastój w przemyśle, brak pracy zniewoli gromady dzieci, zagrożone gruźlicą do pozostania w murach Warszawy. Z wydatną pomocą w tym wypadku przychodzą różne instytucje, jak: **Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci, T-wo Kolonji Letnich** i t. d. Wszystkie te towarzystwa czerpią fundusze z prywatnej ofiarności, z różnych imprez i t. p. Ale wszystko to jest kroplą w morzu. Wiemy o tem, że prawie połowę ludności Warszawy stanowią dzieci, ale cóż kiedy znikoma ilość z nich ma możność korzystania z dobrodziejstwa świeżego powietrza. Sprawa jest paląca; **należy prawdzie zajrzeć w oczy.** Tworzenie tak zwanych półkolonji (w czasie wakacji) nie rozwiązuje kwestji, jest to półśrodek, który zabliźnia, lecz nie leczy. Po pierwsze dlatego, że półkolonje są tworzone na różnych skwerach warszawskich, gdzie często nietylko, że brak zieleni, ale unoszą się tumany kurzu. Dzieci na półkolonjach otrzymują posiłek, który zaledwie wystarcza im, aby przesiedzieć na boiskach. Gdy wrócą do domu, — są głodne, a tu często rodzice nie są w stanie im nic dodać. I tu rozpoczyna się tragedja dziecięca. Dziecko nie chce brać pod uwagę tego, że rodzicom brak środków, ono woła: „daj!“ Władze miejskie asygnują na ten cel pewne sumy, ale sumy te są tak małe, iż nie wystarczają na kolonje letnie nawet najbardziej zagrożonych dzieci. Prawda, wiele się pisze, że władze wytężają siły, aby jaknajwiększą ilość dzieci wysłać, lecz gdy przychodzi rzeczywistość, zaledwie znikomą część obietnicy dotrzymują. Tak dalej być nie może! Społeczeństwo musi żądać od władz państwowych i samorządowych, aby **kwestja kolonij letnich została definitywnie załatwioną,** aby nie było ani jednego dziecka, które nie korzystałoby z pomocy. Na nic się nie przydadzą rozporządzenia w dziedzinie wychowania fizycznego, jeżeli najmłodsze pokolenie będzie zagrożone różnemi chorobami z powodu braku świeżego powietrza i lepszego odżywiania, chociażby w czasie wakacji. Specjalny wydział **„Opieki Społecznej“** przy Magistracie m. st. Warszawy ma utworzyć aż 14 stacji opieki, każda „opieka“ ma posiadać kilku „opiekunów“, którzy w okręgach swoich mają wyszukiwać osoby potrzebujące. Zaiste zdawałoby się, że wydział ma trudne zadanie, skoro musi „wyszukiwać osoby potrzebujące opieki“. Czyż nie można udać się na przedmieścia Warszawy, tam nie potrzeba wyszukiwać, tam na każdym kroku spotyka się osoby, a przedewszystkiem dzieci, faktycznie potrzebujące opieki. Organizuje się więc aż 14 instytucji opiekuńczych, ale między niemi niema ani jednej, któraby już zawczasu pomyślała o tych dziesiątkach tysięcy dzieci, które na wakacje muszą pozostać w murach stolicy. Mniej różnych instytucji opiekuńczych, a więcej dbałości o dzieci, a napewno zmniejszy się pracę i wydatki wydziału „Opieki Społeczinej“.

Stworzyć specjalną instytucję, któraby przejęłaby wszystkie prace, związane z organizowaniem kolonji letnich i miała zawsze na pamięci, iż pracując dla dobra dzieci pracuje dla przyszłych obywateli Rzeczypospolitej.

Jerzy Michniewicz.

KRZYWDA DZIECI
SZKOŁY NR. 130 NA PRADZE

W lutym ubiegłego roku magistrat m. Warszawy oddał do użytku szkół miejskich powszechnych nowowybudowany gmach przy ul. Otwockiej na Pradze. Budynek składa się z dwóch skrzydeł. W każdem dwupiętrowem, o wysokim parterze skrzydle, mieści się trzynaście sal szkolnych, sala rysunkowa, zarazem sala robót, sala do śniadań, szatnie dla kilkuset dzieci, oraz wiele innych pomieszczeń. Oprócz tego w oddzielnej przybudówce znajduje się wielka sala gimnastyczna, zarazem widowiskowa, oraz natryski. Sale szkolne wysokie, o wielkich dających dużo dziennego światła oknach. W klasach i szerokich, długich korytarzach posadzki są dębowe. Jeżeli do tego zaznaczymy, że w całym budynku istnieje centralne ogrzewanie, to stanie się jasnem, jak zdrowe i wesołe młode pokolenie opuści ten budynek po ukończeniu nauk. Niedaleko, bo w dziesięciominutowej odległości od „pałacu - szkoły“, także w budynku miejskim, przy ul. Ząbkowskiej Nr. 43 mieści się od przeszło dziesięciu lat szkoła powszechna Nr. 130. Szkoła znajduje się w domu trzypiętrowym. O ile szkoły w budynku przy ul. Otwockiej mają wszelkie wygody, ta przeciwnie jest uosobieniem antysanitarnego i antyestetycznego stanu. Szkoła nie posiada prawie wcale podwórza, gdyż dwustumetrowa powierzchnia na to miano nie zasługuje. Sale szkolne nie cieszą oka swoją wysokością i obfitością dziennego światła. Okna klas są mniejsze, niż przeciętne w kaminiecach dochodowych. Zapachy kuchennych potraw i odpadków unoszą się po klatkach schodowych, przenikając także do klas. Nie mówi się już o hałasach wytwarzanych przez dzieci i starszych, stale kręcących się po schodach. Odseparowanie się od tych wszystkich zapachów, hałasów i brudu jest niemożliwe z powodu zamieszkiwania w tym domu licznych lokatorów.

Do tego wszystkiego dodać koniecznie trzeba, że wejście do „szkolnego“ budynku jest wprost ohydne: ciemny o potwornie brudnych ścianach korytarz. Mieszkańcy tej robotniczej dzielnicy byli przekonani, że z przeniesieniem innych, nawet dalej położonych od budynku przy ul. Otwockiej szkół, ta upośledzona szkoła Nr. 130 odżyje nowem życiem na nowem miejscu. Ale na nieszczęście nic podobnego nie zaszło, z tego powodu, że w lewem skrzydle nowego budynku przy ul. Otwockiej, pomieszczono tylko jedną ranną szkołę, pomimo, że można było wygodnie pomieścić dwie — ranną i popołudniową, jak to zrobiono w prawem skrzydle tegoż budynku. Prawda, że szkoła, którą obdarzono takim przywilejem, jest t. zw. „doświadczalną“, ale to nie znaczy, ażeby dla pewnych drobnych, a choćby nawet wielkich wygód tej szkoły, miał ktokolwiek prawo kazać kilkuset dzieciom szkoły Nr. 130 męczyć się w dalszym ciągu w zbyt już nieodpowiednich warunkach i doprowadzać je do wyniszczania organizmów i nabywania różnych chorób już w murach szkoły.

Odpowiednie władze szkolne powinny ostatecznie z początkiem przyszłego roku szkolnego uskutecznić przeniesienie szkoły Nr. 130 do lewego skrzydła nowego budynku, ażeby nie dawać powodu do wytwarzania przeciwko sobie słusznej nieprzychylnej opinji współczujących pokrzywdzonym dzieciom mieszkańców całej dzielnicy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KOŁA NAUCZYCIELI P. P. S.

1. *Dalszy ciąg dyskusji nad odczytem tow. posła Czapińskiego* odbędzie się w maju, o czem nastąpi osobne zawiadomienie.

2. Sekretarjat Koła N. P. P. S. jest czynny we wtorki w godz. 7—8 w. w lokalu Warecka 7, I p.

Bebesowcy strzelają

(Telefonem z Pruszkowa).

Wczoraj około godz. 11 wiecz., gdy towarzysze nasi rozlepiali odezwy, napadła na nich banda łobuzów - bebesowców. Jeden z nich, niejaki SŁAWIŃSKI KAROL, uderzeniem rewolweru zranił w głowę tow. WIKTORA STRZELECKIEGO. Inni bebesowcy, STANISŁAW PRUSAK i FRANCISZEK KUM bili tow. Strzeleckiego pałkami, poczem zaczęli strzelać.

Widząc nadbiegających na pomoc naszym towarzyszom przechodniów, bebesowcy uciekli.

Bandyckie wystąpienia „jaworowszczyków“ zapoczątkowane w Warszawie całą serją napadów, przenoszą się na prowincję. Patronuje im „Przedświt“ i ideologja „inżyniera“ Moraczewskiego.

ZDARZENIA I LUDZIE

ŻYJEMY DŁUŻEJ

DOBRE I ZŁE STRONY PRZEDŁUŻENIA ŻYCIA.

Ludzkość nauczyła się przedłużać sobie żywot. Uczeni archeolodzy i historycy ustalili niezbicie, że ze stulecia na stulecie przeciętny wiek nieboszczyków wzrasta.

W pierwszych stuleciach po Narodzeniu Chrystusa umierano w wieku 20 — 30 lat, jak o tem świadczą napisy na nagrobkach kolonistów rzymskich w Hiszpanji, Afryce. W średniowieczu ludzie żyli już dłużej, badanie 431 szkieletów odkopanych na jakims prastarym sengielskim cmentarzu ustaliło, że przeciętny wiek pochowanych tam nieboszczyków sięgał 39 lat. Dziś w cywilizowanych krajach wypadki śmierci zdarzają się najczęściej między 65 a 70 rokiem. Statystyki niemieckie dowodzą, że przeciętna długość życia wzrosła o jakie 8½ roku od r. 1870.

Im niższy poziom kultury, tem krótsze życie ludzkie. Murzyni w puszczach zachodnio - afrykańskich żyją po 30 lat. Czaszki po tubylcach Tasmanji, dziś już zupełnie wymarłych, pozwalają określić przeciętny wiek na 25 lat. Nawet bardzo wysoko ucywilizowani tubylcy Nowego Meksyku w Półn. Ameryce, sądząc z ukształtowania ich szkieletów z X stulecia przed N. Ch., znalezionych w dawnych grobowcach, żyli nie dłużej, jak 40 lat.

Lepsza opieka nad niemowlętami, rozwój nauki o higienie, ogólna poprawa bytu w stosunku do dawnych czasów, a w ostatnich latach rozwój wychowania fizycznego — wszystko to przyczyniło się do przedłużenia życia ludzkiego. W odpowiednim stosunku dotyczy to wszelkich klas, nawet mas robotniczych.

Zdawałoby się, że nie pozostaje nam nic innego, jak cieszyć się i starać się żyć jeszcze dłużej. Ale niema tego dobrego, coby nie miało swej złej strony.

Przedłużenie życia nietylko daje w wyniku wzrost zaludnienia kuli ziemskiej, ale i stosunkowo większy odsetek ludzi starszych. Urodzeń jest dziś mniej — przynajmniej w przodujących krajach — aniżeli poprzednio; na dzieci, na młodzież przypada coraz mniejszy odsetek. Wyrażając się brutalnie, powiedzieć można, że stada ludzkie wzrastają nie wskutek wzrastającego przychowku, lecz wskutek mniejszego ubytku starszego pokolenia.

Punkt ciężkości przesuwa się ku starszyźnie. Młodzieży ubywa. Ubywa temsamem produkcyjnych sił ludzkich, w społeczeństwach kulturalnych. Co będzie jeżeli ludzkość będzie czyniła dalsze postępy w przedłużaniu życia jednostek? Czy nauczy się w tym samym stopniu przedłużać zdolność do pracy i żywotność?

J. S.

SPRAWA
BUDOWY GMACHU KOLEJOWEGO W CHEŁMIE

Minister Komunikacji podpisał rozporządzenie, mocą którego w miejsce zniesionego kierownictwa budowy gmachu Dyrekcji Kolei Państwowej i kolonji mieszkalnych w Chełmie, które podlegało bezpośrednio Ministerjum Komunikacji, stworzone zostało dla dalszego prowadzenia budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie nowe kierownictwo, podległe Dyrekcji Kolei Państw. w Radomiu. **Równocześnie Minister Komunikacji** zwolnił dotychczasowego kierownika budowy gmachów w Chełmie, inż. Mianowskiego. (PAT.).

SPRAWA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

Sytuacja w dziedzinie bezrobocia w chwili obecnej układa się niezbyt pocieszająco. Zamiast spadku bezrobocia, zwykłego o tej porze w związku z podejmowaniem robót budowlanych i innych robót związanych z sezonem wiosennym — bezrobocie utrzymuje się na wysokim poziomie.

Na dzień 7 kwietnia r. b. było zarejestrowanych w P. U. P. P. 173.666 osób bez pracy. Z tego korzystało z akcji pomocy ustawowej 94.705 robotników, z akcji doraźnej zaledwie 7.865 osób! Do tak nikłej liczby bezrobotnych, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej, doprowadzono stopniowo drakońskimi ograniczeniami pomocy państwowej dla bezrobotnych.

Z pośród 38 Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy jedynie na terenie 19-stu państwowa akcja pomocy doraźnej jest stosowana; na terenie następnych 19-stu P. U. P. P. akcja doraźna nie obowiązuje. Przytem na terenach, na których wypłacane są zasiłki dla bezrobotnych z akcji państwowej, istnieją duże ograniczenia w zakresie przedewszystkiem terminów pobierania zapomóg: ci bezrobotni, którzy otrzymywali zapomogi 52 tygodnie, są ich następnie pozbawieni; na niektórych terenach zapomogi otrzymują jedynie ci, którzy posiadają więcej niż 3 osoby w rodzinie i o tyle tylko, o ile biorą krócej, niż 26 tygodni, zasiłki doraźne.

Ale cóż dalej?

Bezrobocie nie zmniejsza się ostatnio, a ma wszelkie tendencje do wzrostu, szczególnie, jeśli się zważy, że w tej chwili odbywa się orgja ograniczania dni pracy. W Łodzi i w Okręgu Łódzkim około 30.000 ludzi ma zmniejszone dni pracy, zmniejszone będą dni pracy w najbliższym czasie na terenie przemysłu włókienniczego i innych okręgów. To samo daje się obserwować w przemyśle metalowym i innych. Czyż w tym stanie rzeczy da się pomyśleć utrzymanie zasadniczej dotychczasowej linji Rządu w tej dziedzinie?

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia reprezentanci Komisji Centralnej Związków Zawodowych postawili wnioski, zdążające do zwrócenia się do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z przedstawieniem, jaki jest stan rzeczy i opinją, iż **ograniczenie akcji zasiłkowej musi być cofnięte,** zarówno w kierunku przywrócenia praw do zasiłków na terenach dotkniętych bezrobociem, jak w kierunku cofnięcia ograniczeń rodzinnych i w zakresie terminów pobierania zasiłków. Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia wszystkimi głosami, przeciwko głosom pp. przemysłowców, — **wniosek taki uchwalił.**

Na tym samym posiedzeniu, wobec stwierdzenia, iż Fundusz Bezrobocia w tej chwili posiada pewne zasoby finansowe — reprezentanci K. C. Z. Z. postawili wniosek, aby, wobec masowego przechodzenia na terenie Łodzi na okres pracy, krótszy niż tydzień, — Pan Minister Pracy zastosował art. 3 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. i uprawnił pracujących 1, 2 i 3 dni w tygodniu do otrzymywania zasiłków w wysokości 40 i 50% zasiłków normalnych. W tej sprawie Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia polecił przedstawić sobie przez Dyrekcję odpowiednie materjały.

Od roku przez reprezentantów przemysłowców forsowany był wniosek o zmniejszenie wkładek zakładów pracy, wobec rzekomego przekroczenia przez Fundusz Bezrobocia w jego rezerwach 50% rocznej wkładki zakładów pracy, stosując w tej mierze przepisy art. 9 wspomnianej ustawy. W przeciwstawieniu do wniosków przemysłowców przedstawiciele nasi w Zarządzie Głównym Funduszu Bezrobocia zgłosili wnioski, zdążające:

a) **do podniesienia maksymalnej normy obliczeniowej ze zł. 7.50, obowiązujących obecnie, na zł. 10; w ten sposób zasiłki, w granicach od 30 do 50%, w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnego, będą mogły dla robotników wykwalifikowanych przedewszystkiem dochodzi od zł. 3.35 do normy 5 zł. na dzień;**

b) **do wykorzystania art. 9 ustawy, również w tym kierunku, by podnieść skalę z 30 do 50% obowiązujących obecnie zarobków, na od 35 do 60% od zarobków.**

Jednocześnie reprezentanci K. C. Z. Z. postawili wniosek, zwracający się do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, by niewystarczający zupełnie obecnie okres wypłat zasiłków ustawowych z 17 tygodni podnieść, drogą nowelizacji obecnej ustawy, do 26 tygodni w roku. Wszystkie te wnioski są przedmiotem rozważań Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Robotnicy w chwili obecnej muszą ze szczególną uwagą śledzić jaki jest stosunek Rządu do ich spraw w zakresie pomocy dla bezrobotnych i domagać się wszędzie należytego rozwiązania sprawy zniesienia ograniczeń akcji pomocy doraźnych przedewszystkiem i, następnie, polepszenia świadczeń ustawowych.

A. Z.

I WALNY ZJAZD TRANSPORTOWCOW

(1-szy dzień obrad).

W dniu wczorajszym rozpoczął się I Walny Zjazd delegatów Oddziałów Zw. Zaw. Transportowców. Udział w Zjeździe bierze 76 delegatów, reprezentujących 46 oddziałów i 4946 członków.

Obrady zagaił w imieniu Komisji organizacyjnej (jako tymczasowego Zarządu Głównego) tow. **Maxamin,** witając przedstawicieli Komisji Centralnej Zw. Zaw., P. P. S., TUR-a, Bundu i pokrewnych organizacji zawodowych.

Przez powstanie uczczono pamięć nieodżałowanych tow. tow. **Perla, Englischa** i innych działaczy robotniczego ruchu politycznego i zawodowego.

Do prezydjum Zjazdu wybrano tow. tow. **Maxamina** na przewodniczącego, na zastępców **Grabowskiego, Dorfmana** i **Misiorowskiego;** na sekretarzy **Tomczyńskiego i Witulskiego.**

Pierwszy witał Zjazd tow. **Żuławski** w imieniu Komisji Centralnej, która do młodej organizacji transportowców odniosła się z całą życzliwością i otoczyła ją opieką pieczołowitą. W dzisiejszym rozwoju stosunków komunikacja i transport odgrywają doniosłą rolę. Mimo to warunki, w jakich pracują transportowcy, nie zostały dotąd objęte żadną ustawą ochronną. Ale wbrew wszelkim trudnościom organizacyjnym i rozdrobnieniu, spowodowanem rozmaitością zajęć robotników transportowych, potrafią oni stanąć ponad wszelkie przesądy i uprzedzenia i stworzą napewno potężną organizację klasową (oklaski).

W imieniu CKW. PPS. i ZPPS. przemawiał tow. **Niedziałkowski.** Mówca podkreślił powagę chwili, w jakiej Zjazd się odbywa. Walczymy dziś o Demokrację, aby przez nią dojść do Socjalizmu. Zespoleni w ruchu politycznym i zawodowym, jesteśmy pewni zwycięstwa naszej idei. Socjalizm to nietylko chleb dla wszystkich, ale i wolność dla wszystkich (oklaski).

Tow. **Wasser** (w im. Bundu) wyraził przekonanie, że klasa robotnicza odeprze atak reakcji na Demokrację i obali rządy obecne, które nie potrafią opanować kryzysu gospodarczego.

Tow. **Piotrowski** (TUR) wskazał na tendencję oparcia na oświacie całego ruchu robotniczego. Nie dajemy wam ideologji burżuazyjnej, ani jej filantropji. Walczymy o oświatę i kulturę dla całej klasy robotniczej.

Tow. **Zygelbojm,** witając Zjazd w im. Rady krajowej Zw. Zaw., ostro wystąpił przeciw rozbijaniu ruchu zawodowego przez wrogów klasy robotniczej.

Tow. **Kuryłowicz,** prezes Z. Z. K., oświadczył, że kolejarze specjalnie są zainteresowani w rozwoju organizacji transportowców, jako pracowników pokrewnych zawodów. Z. Z. K. jest potężną tamą, o którą rozbijają się wściekłe ataki burżuazji, i nie wątpimy, że i wy, tworząc silną organizację, zdołacie zniszczyć naszych wrogów z lewej czy z prawej strony. Dziś przy pierwszym waszym kongresie daję wam przyjacielskie ostrzeżenie, byście działali zawsze solidarni, zwarci i odporni na propagandę przedsiębiorców jak i różnych żółtych i komunistycznych związeczków.

W dalszym ciągu witali Zjazd tow. **Piątek** (Zw. metalowców), tow. **Gonerko** (Zw. prac. komun. i użyt. publ.), tow. **Nowacki** (Zw. rob. przem. cukrowniczego) i tow. **Górecki** (Zw. prac. państw. na drogach wodnych).

Zjazd uchwalił przez aklamację przesłać depeszę z wyrazami czci dla nestora Socjalizmu tow. **Bolesława Limanowskiego.**

Następnie przystąpiono do obrad nad regulaminem Zjazdu, który po dyskusji uchwalono. Po wyborze Komisji mandatowej i wnioskowej, w skład której weszli tow. tow. **Misiorowski, Eisner, Lipszyc, Bobielewicz, Zimmerman, Dobiski, Sztiftel** i **Prasałek** — zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie tow. **Maxamin** odczytał sprawozdanie organizacyjne, w którem przedstawił powstawanie i rozwój różnych oddziałów Zw. Zaw. transportowców. Dotąd udało się w dużej mierze zorganizować tragarzy, marynarzy i robotników portowych, furmanów, wreszcie odbywają się pertraktacje ze Zw. Automobilistów. Z. Z. T. przeprowadził zwycięsko szereg strajków, zorganizował pomoc prawną dla swych członków, zajął się realizowaniem umowy zbiorowej w rozmaitych przedsiębiorstwach. Bilans działalności Komisji organizacyjnej za okres od 1-go kwietnia do 3 grudnia 1928 r. przedstawia się b. dodatnio, szczególnie, jeśli uwzględnimy trudne warunki, w jakich Komisja pracowała.

Bilans wpływów i rozchodów wynosi zł. 30.965.90. W działalności swej poza własnym organem „Transportowcem“ znajdował Związek poparcie w prasie socjalistycznej, a szczególnie w „Robotniku“, któremu też tow. Maxamin wyraził z trybuny serdeczne podziękowanie.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. **Wenger, Białostocki Augsburg, Aberberg, Frankowski, Nowakowski, Stein** i inni. Dziś dalszy ciąg obrad.

Z ZYCIA PARTJI

Warszawski Komitet Oświatowy P. P. S. W poniedziałek o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19). Sprawy bardzo ważne. Prosimy o bezwzględne przybycie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA I PREZYDJUM OKR.-WARSZAWA. W poniedziałek, dn. 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się wspólne posiedzenie Egzekutywy i Prezydjum Warsz. Okr. Kom. Robotn. P. P. S. Stawiennictwo obowiązkowe.

NIEDZIELA, 28 B. M.

Dzielnica Starówka. O godz. 11 rano w lokalu Dzielnicy Długa 29, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

PONIEDZIAŁEK, 29 B. M.

Koło Szoferów P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu ul. Chocimska 23 Ogólne Zebranie Komitetu Dzielnicowego, członków i sympatyków dzielnicy. Sprawy organizacyjne i 1 maja.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6.30 w lokalu Chocimska 23, posiedzenie Komitetu o 7 wiecz Ogólne Zebranie członków i sympatyków i T. U. R.

Dzielnica Powiśle. O godz. 8 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. Wydział Organizacyjny, o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie Wydziału.

MŁODZIEŻ

KOŁO MŁOD. T. U. R. IM. FELIKSA PERLA.

W niedzielę dn. 28.IV godz. 5 p. p. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła. Proszeni są o przybycie przedstawiciele wszystkich Kół.

Ogólne Zebranie Koła Mł. T. U. R. im. St. Okrzei. W poniedziałek dnia 29.IV 29 o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ząbkowskiej 41, odbędzie się ogólne zebranie Koła. Porządek dzienny: Sprawy organizacyjne — 1-szy Maj.

Wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

Zarząd Koła.

WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Zebrania organizacyjne odbędą się dziś, t. j. w niedzielę:

Góra Kalwarja—ref. tow. Brzozowski.
Żyrardów — ref. tow. Obarski.

29-go t. j. w poniedziałek:

Nowy Dwór — ref. tow. Siwek.

30-go t. j. we wtorek:

Wołomin — ref. tow. Rozwadowski.
Mińsk - Mazow. — ref. tow. Nowicki.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MŁODDZIEŻY T. U. R. W ŻYRARDOWIE.

Dziś w niedzielę, o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Rob. P. Włóknistego przy ul. 1go Maja 55 w Żyrardowie — uroczyste odsłonięcie sztandaru Żyrardowskiego Koła Młodzieży T. U. R., na które zaprasza przedstawicieli bratnich Organizacji.

Zarząd Koła.

Ruch Kult.-Oświatowy

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych urządza w niedzielę, 28 b. m. o godz. 11 — wycieczkę do X pawilonu i na miejsce straceń. Zbiórka o godz. 10.30 przy Dworcu Gdańskim.

Oprowadzać będą byli więźniowie polityczni.

Cena biletu 50 gr. Dochód przeznaczony na cele Stowarzyszenia.

PRZED PIERWSZYM MAJA

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! Ze wszystkich dzielnic i Kół Turowych, grający na instrumentach dętych, a nie zaangażowani na występy 1-szo majowe w innych orkiestrach, niechaj się zgłaszają do OKR. PPS u tow. Rybakowej w w godzinach urzędowych.

ZWIĄZEK ZAW. AUTOMOBILISTÓW, Długa 19, wzywa wszystkich członków do świętowania 1-go maja i wzięcia udziału w zbiórce przy ul. Wareckiej 7, o godz. 9-ej rano, przy sztandarze związkowym.

DZIELNICA WOLA.

Dnia 1-go maja o godz. 8.30 rano zbiórka wszystkich członków Dzielnicy Wolskiej i T. U. R. w lokalu, ul. Grzybowska 57.

DZIELNICA PRASKA P. P. S. IM. ST. OKRZEI.

We środę dnia 1-go maja wzywa się wszystkie fabryki położone na terenie Pragi, a w szczególności: **członków dzielnicy, Zbrojowni, Dzwonkowej, Pocisku, Państw. Wytw Samoch. „Avia“, V-ty oddział straży, Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia, oraz wszystkich sympatyków,** aby przybyli na zbiórkę 1-szo Majową o godz. 8.30 rano **do lokalu Dzielnicy P. P. S., ul. Ząbkowska 41,** skąd pochodem przez ulice **Ząbkowską, Targową, Zieleniecką, mostem ks. Poniatowskiego** — przejdą pod arkady III-go mostu na Zgromadzenie ludowe.

Wzywamy do punktualnego przybycia.

DZIELNICA POWIŚLE.

Zbiórka wszystkich członków w dniu 1-go maja o godz. 9-ej punktualnie w Domu kolejarzy (Czerwonego Krzyża 20).

UROCZYSTE ZEBRANIA ORGANIZACYJNE MŁODZIEŻY W OKRĘGU T. U. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA. W DNIU 1-go MAJA.

Mińsk - Mazowiecki — ref. tow. Brzozowski.
Żyrardów — ref. tow. Nowicki.
Tłuszcz — ref. tow. Lenk.
Nowy Dwór — ref. tow. J. Wojciechowski.
Henryków — ref. tow. K. Wojciechowski.
Góra Kalwarja — ref. tow. B. Wertheim.
Grójec — ref. tow. Obarski.
Wołomin — ref. tow. T. Brzeziński.

MŁODZIEŻ W DN. 1-GO MAJA

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Staraniem Warsz. Org. Mł. T. U. R. i Zw. Niez. Mł. Socjalistyczne odbędzie się w dniu 8-go maja o godz. 4-ej po poł. w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20,

Akademja Młodzieży.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki; przedstawiciel Oddz. Warsz. T. U. R., przewodniczący Rady Zw. Zaw. tow. Wysocki, tow. Suski i tow. Kaczanowski. W części artystycznej przyjmą udział: chór, 2 zespoły deklamacyjne i zespół tańców rytmicznych Warsz. Org. Mł. T. U. R., orkiestra i artystka dram. p. Turowiczówna.

Wstęp za zaproszeniami.

MŁODZIEŻ TUROWA — BACZNOŚĆ!

1-szo Majowa zbiórka o 10 rano, ul. Dzielna 95.

Stawcie się licznie.

BACZNOŚĆ CZERWONI HARCERZE!

1-szo Majowa Akademja Harcerska odbędzie się staraniem Rady Hufca Warszawskiego w dniu Święta Pracy o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19 (Związek robotn. przem. spożywczego).

Na program złożą się: zbiórka Hufca, odczyt o 1-ym Maja, przemówienia przedstawicieli gromad, część artystyczna i zabawy towarzyskie.

Wstęp tylko dla czerwonych harcerek i harcerzy.

BACZNOŚĆ AKADEMICY!

Zbiórka 1-szo majowa pod szandarem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się przy ul. Wareckiej 7, o godz. 9.30 rano.

KŁOPOTY POLSKIEGO MONARCHISTY

„Słowo“ zamieściło w piątek ubiegły następującą pełną goryczy notatkę:

„Jeden z koni, który występuje w Nicei pod dzielnymi naszymi kawalerzystami, nazywa się „Gedymin“. Zwracamy uwagę na to poważne niedopatrzenie. Gedymin jest to założyciel jednej z naszych dynastyj“...

O, koniu, który „występujesz“ w Nicei! Czy przychodziło ci kiedykolwiek do szlachetnej twojej głowy, że staniesz się „kłopotem politycznym“ dla monarchistów polskich? Może być aeroplan pod nazwą „Piłsudski“, może być „ulica Zygmunta Augusta“, może być kot „Napoleon“, może być wyżeł „Cezar“, ale nie może być konia „Gedymina“, bo to jest — uważacie — „poważne niedopatrzenie“.

Nasi sympatyczni „panicze“ monarchistyczni — wedle słów prof. **Bartla** — nie mają, jak widać, większych kłopotów.

Nie mają także **poczucia śmieszności.**

O, koniu, koniu z dalekiej Nicei!

Oto jesteś dzisiaj w Polsce symbolem pomiatania „tradycji“ przez... „ustrój republikański“!..

KLUB B.B., DOLARY I „CZERWONIAK“

Alarm o wycofaniu banknotów dolarowych, podniesiony przez klub B. B. i jego lejb-organ **„Kurjer Czerwony“**, zacichł. Nie dowiedzieliśmy się, w czyim interesie napędzono strachu posiadaczom drobnych oszczędności, aby pośpieszyli z wymianą banknotów dolarowych, jeżeli nie chcą stracić swych oszczędności. Ile przy tej okazji obłowiło się rozmaitych hyjen spekulanckich— może z czasem się dowiemy.

Jedno jest pewne, że żadnego wyjaśnienia klub B. B. nie dał. O ile się nie mylimy, było to pierwsze posunięcie klubu B. B. w dziedzinie gospodarczej. Jeżeli dalsze posunięcia będą również tak „głęboko“ pomyślane, jak komunikat o wycofaniu dolarów — to winszujemy Rządowi takich „współpracowników“.

„Czerwoniak“ w piątek zamieścił wyjaśnienie posła amerykańskiego p. **Stetsona, że będące w obiegu banknoty nie tracą swej mocy i że niema żadnych ograniczeń czasu do wymiany.**

Sprostowanie to umieścił wszakże na 5 kolumnie w kąciku, gdy tymczasem artykuły alarmujące szły na I kolumnie z „krzyczącemi“ tytułami.

Oto uczciwość „sanacji moralnej“!

W NIEDZIELĘ

CO ROBIĆ POPOŁUDNIU, A CO WIECZOREM?

Mimo, że teoretycznie od miesiąca już zgórą mamy wiosnę — dnie są nadal zimne i pochmurne i często jeszcze śnieg prószy.

Wiosna spóźniła się w tym roku i nie wiadomo poprostu co robić z niedzielą, jest zbyt zimno, by udać się do parków, lub na dalszy spacer w okolice Warszawy.

Ale tylko człowiek niedoświadczony może się nad tem zastanawiiać i głowić. Człowiek doświadczony wie o tem dobrze, że jest w Warszawie najmilszy teatr w najmilszej sali. Teatr „Ateneum“ w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Idźcie więc dziś do teatru „Ateneum“. Przekonacie się tam, że jest to teatr niewiarygodnie tani, najtańszy teatr w Warszawie.

Dziś o godz. 4 popoł. wielką atrakcją **„Ateneum“** będą **„Chóralne deklamacje i tańce ludowe“** w wykonaniu uczniów zaszczytnie znanej szkoły dramatycznej pod dyr. **A. Zelwerowicza.**

Wieczorem arcywesoła, budząca salwy śmiechu, komedja Fredry **„Oj młody,** młody!“ Na przedstawieniu tem do łez się uśmiejecie.

Macie więc do wyboru popołudniu i wieczór.

Wybierajcie, a najlepiej będzie, gdy wybierzecie jedno i drugie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

UCHWAŁA DELEGATÓW FABRYCZNYCH W SPRAWIE KRYZYSU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W związku z kryzysem w łódzkim przemyśle włókienniczym, odbyło się w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zebranie delegatów fabryk z Łodzi i Okręgu.

Uchwalono, rezolucję, która stwierdza, **że kryzys w przemyśle przybiera rozmiary, które muszą zaniepokoić Organizacje Zawodowe. Dowodem pogarszania się sytuacji jest fakt, iż w łódzkim przemyśle włókienniczym liczne fabryki zawiadomiły robotników o redukcji dni pracy, względnie o jej wymówieniu. Redukcja ta, przy niskim obecnie poziomie płac robotniczych, grozi masom robotniczym głodem i nędzą.**

Ponieważ Rząd nie podjął dotychczas żadnych kroków w kierunku opanowania wzmagającego się kryzysu, **zebrani domagają się od Rządu wydania odpowiednich zarządzeń, celem walki z przesileniem gospodarczem.**

Zebrani stwierdzają, że nie zgodzą się na dalsze obniżenie płac i warunków pracy, oraz wzywają masy robotnicze do przeciwstawienia się podobnym usiłowaniom.

Zebrani domagają się podjęcia energicznej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby; natychmiastowego wprowadzenia w życie uchwalonego przez Sejm rozszerzenia akcji zapomogowej na robotników młodocianych do lat 16, oraz bezrobotnych, którzy pracowali w zakładach, zatrudniających mniej, niż 5 robotników; podwyższenia stawek zasiłków i przedłużenia okresu ich wypłacenia.

Dalej zebrani domagają się od Rządu udzielenia odpowiednich kredytów, na roboty publiczne.

Po przyjęciu tej rezolucji, delegaci fabryczni oświadczyli, w imieniu robotników, że **na każde wezwanie Zarządu Związku — gotowi sa stanąć do walki do przeprowadzenia podanych wyżej postulatów.**

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

SZOPKA NA RATUSZU

Dnia 26 b. m. odbyła się w salach Ratusza uroczystość poświęcenia sztandaru „robotników“ Zakładów amunicyjnych „Pocisk“.

„Ktoś“ ufundował sztandar, „ktoś“ rozesłał zaproszenia, drukowane na dosyć ładnym papierze. Pan Jaworowski, otoczony dyrektorami „Pocisku“, wbił gwóźdź pierwszy; pan dyrektor Jacynic — drugi. Dyrektorzy pod wpływem p. Jaworowskiego, „socjalisty“, stali się również „socjalistami“, na dowód czego... wszyscy udekorowali się czerwonemi kokardami...

Liczniej stawił się „Pocisk“ praski, gdzie dyrekcja od dawna popiera wszystko, co ma na celu rozbicie ruchu robotniczego; natomiast „Pocisk“ rembertowski zawiódł; byli tylko kandydaci od szeregu lat na majstrów: pp. Bienias i Suchara. Ci „wieczni kandydaci“, kiedy bywały strajki robotnicze, zaliczali sami siebie do „urzędników“, natomiast w czasie strajków urzędniczych również nie strajkowali, bo wtedy byli „robotnikami“.

CZY TO PRAWDA?

Rozpoczynający się kryzys gospodarczy podobno dotknął „Dzwonkową“, znaną już naszym czytelnikom. Jak się dowiadujemy — to w bieżącym tygodniu wypowiedziano pracę trzydziestu kilku robotnikom. Jeżeli istotnie wymówienie jest spowodowane brakiem pracy, to ciekawi jesteśmy bardzo, czy osławieni bebesowcy Dzierżanowski i Chruściel, którzy pracują jako urzędnicy na poczcie i jednocześnie mają posady w Wytwórni zostaną też „zredukowani“. A no zobaczymy.

3 MIESIĄCE WALKI ROBOTNIKÓW Z PRZĘDZALNI „WOLA“

Onegdaj, w lokalu Związku Robotników Przem. Włókienniczego, przy ul. Grzybowskiej 57, odbyło się zgromadzenie zlokautowanych robotnic i robotników przędzalni „Wola“.

Sprawozdanie z akcji prowadzonej przez Związek i Radę Zawodową st. m. Warszawy dla ulżenia wyrzuconym z pracy przez fabrykantów robotnikom i robotnicom składał tow. L. **Hoppe.** Mówca w referacie wyjaśnił też szereg kwestji związanych ze stosunkiem zlokautowanych do Funduszu Bezrobocia i Kasy Chorych.

Zebrani przyjęli referat do zatwierdzającej wiadomości.

W dyskusji wyszła na jaw nowa próba fabrykantów skłonienia robotników do przyjęcia narzucanych warunków pracy. Przemysłowcy zamierzają 1 Maja wezwać robotników do pracy na jednym z działów, licząc, że jeśli im się to uda, wówczas reszta zlokautowanych skłoni pokornie głowę przed morderczemi rozkazami fabrykantów.

Postawa zebranych wykazała, że nic z tego naiwnego podstępu nie będzie.

Sala Związku była nabita tłumem robotnic i robotników, mimo to, że komunistyczne mąciwody zwołały na ten sam dzień i tę samą godzinę masówkę w innem miejscu.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego“, w niezłomnym nastroju walki, trwającej już **3 miesiące!**

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Zmierzch bogów“

Narodowy

o 4 pp. „Pan Jowialski“
o 8 w. „Król Stefan Batory“

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róże“

Letni

o 4 pp. „Panienka z dancingu“
o 8 w. „Zakład o miłość“

Teatr „Ateneum“ (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś o godz. 4-ej popoł. chóralna poezja i tańce ludowe w wykonaniu słuchaczów Szkoły Dramatycznej pod dyr. Aleksandra Zelwerowicza. O godz. 8-ej w. komedja Fredry „Oj młody, młody“. W poniedziałek „Złamana drabina“, we wtorek „Dar pocałunku“, występ gościnny Marji Balcerkiewiczówny z własnym zespołem.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Zmierzch bogów“.

Teatr Narodowy. Dziś o 4-ej popoł. „Pan Jowialski“.

Wieczorem „Król Stefan Batory“.

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. O 3-ej popoł. „Panienka z dancingu“.

Wieczorem „Zakład o miłość“.

Teatr Polski. O godz. 12-ej w poł. „Cudowny pierścień“.

Wieczorem „Samuel Zborowski“.

Wskutek niedyspozycji p. Daczyńskiego dzisiejsze popołudniowe przedstawienie w Teatrze Polskim „Dwuch Panów B.“ zostaje odwołane.

Za nabyte bilety Kasa zwraca pieniądze.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Murzyn warszawski“.

Wieczorem „Miłość bez grosza“.

„Morskie Oko“. „1000 pięknych dziewcząt“. W przygotowaniu „Warszawa w kwiatach“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q.“ z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As“. Codziennie „Królowa wiosna“.

Operetka warszawska w Teatrze „Znicz“. „Lizistrata“. W próbach „Noc w San Sebastjan“.

Teatr Niezależny (w klubie Urzędników państwowych, Nowy Świat 76), dziś o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8-ej wiecz. „Śluby panieńskie“ Fredry.

Z Filharmonji. Dziś, odbędzie się koncert — poranek poświęcony Karłowiczowi. W programie Rapsodja litewska, „Odwieczna pieśń“ i koncert skrzypcowy, który wykona znana skrzypaczka p. Eugenja Umińska-Jaworska; dyryguje p. Oziminski. — Jeden ze słynniejszych w Europie zespołów chóralnych, chór rumuński (mięszany) p. n. „Cantarea Romanici“ z Bukaresztu, wystąpi w Filharmonji w nadchodzący czwartek pod dyrekcją p. Marcela Botez. Chór ten zbierał już laury prawie we wszystkich większych miastach europejskich, opinja prasy pełna jest najpochlebniejszych zdań i superlatywów. Chór „Cantarea Romaniei“ śpiewać będzie między innemi pieśni polskie.

12-letni pianista w Konserwatorjum. Tadzio Stefański, 12-letni pianista - wirtuoz, w sali Konserwatorjum w sobotę 4 maja. Tadzio Stefański grać będzie „Fantazję chromatyczną“ i „Fugę“ Bacha - Busoniego, 2 rapsodje Brahmsa, szereg utworów Chopina, Debussy'ego, Ravel'a i innych. Bilety „Orbis“.

Koncert ku czci Jana Kasprowicza. Koło Polonistów Studentów U. W. dla uczczenia pamięci autora „Księgi Ubogich“ Jana Kasprowicza urządza dziś w sali Filharmonji Warszawskiej koncert, poświęcony jego twórczości.

„Wesele na Kurpiach“. Rada Szkolna Warszawy urządza szereg przedstawień „Wesela na Kurpiach“. Przedstawienia odbędą się w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej w dniach dzisiejszym i 30 kwietnia oraz 1, 2, 3, 4 i 5 maja r. b. Popołudniowe przedstawienia o godz. 5-ej przeznaczone są dla młodzieży za zbiorowemi biletami, wieczorem o godz. 8-ej dla dorosłych i młodzieży od 50 gr. do 5 zł.

Pra - premjera Shaw'a w Teatrze Polskim. Warszawę oczekuje w najbliższym czasie sensacja teatralna o znaczeniu europejskiem.

Oto dyrekcji Teatru Polskiego udało się, uzyskać pierwszeństwo wystawienia najnowszej sztuki Bernarda Shaw'a.

Sztuka ta — komedja polityczna w 3-ch aktach — nosząca w oryginale tytuł „The apple cart“, pójdzie w Teatrze Polskim w czerwcu b. r. p. t. „Wielki Kram“. W Anglji wystawiona będzie po raz pierwszy dopiero w dniu 19 sierpia b. r. w mieście Malvern, podczas organizowanego tam dwutygodniowego festiwalu Shaw'owskiego.

Przedstawienie dla dzieci w „Capitolu“ odbędzie się w niedzielę o godz. 12-ej w południe.

43 Audycja Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie, odbędzie się 29-go b. m. (w poniedziałek) o godzinie 8.15 wieczorem w sali Konserwatorjum.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu dzisiejszym naogół dość pogodnie, tylko w Poznańskiem i na Pomorzu wzrost zachmurzenia i możliwe drobne opady. Cieplej. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Rejestracja dorożek samochodowych. W poniedziałek, 29 b. m., w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) podczas odbywającej się tam rejestracji dorożek samochodowych na rok 1929, od g. 9 do 13 winni zgłosić się właściciele dorożek samochodowych, oznaczonych numerami bocznymi od 1201 do 1500, zaś w godz. od 17 do 21 — od 1501 do 1800. Przy zgłoszeniu należy przedstawić kartę potwierdzenia zgłoszenia przedsiębiorstwa przewozowego osób dorożkami samochodowemi, oraz pozwoleniena prawo kursowania pojazdu mechanicznego na drogach publicznych.

Koncert polski w Paryżu. Pod egidą „Institut des Etudes Slaves“ odbywają się od czasu do czasu w Paryżu koncerty poświęcone propagowaniu muzyki słowiańskiej.

Najbliższym w cyklu takich koncertów będzie obecnie koncert muzyki polskiej, który odbędzie się we czwartek 2 maja w jednej z sal Sorbonny. Znakomita śpiewaczka p. St. Argasińska i pianistka, p. Marja Święcicka wykonają szereg utworów współczesnych kompozytorów polskich. Słowo wstępne i objaśnienia do koncertu wygłosi p. Fournol, prof. Instytutu.

Koncert ów będzie ogniwem łączącym odsłonięcie pomnika Mickiewicza z uroczystemi obchodami 3 maja i jednym więcej przejawem przyjaźni polsko - francuskiej.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Poranek symfoniczny, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Koncert, poświęcony utworom Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenja Umińska - Jaworska (skrzypce). 14.00 Odczyt p. t. „Konkursy rolnicze wśród młodzieży“ — wygłosi inż. Zygmunt Kobyliński. (Dział „Rolnictwo“). (Odczyt ten w skrócie z ilustracjami wydany jest w formie ulotki, załączonej do szeregu pism rolniczych). 14.20 Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Racjonalna produkcja i użytkowanie gnojówek“ — wygłosi prof. dr. Andrzej Piekarski. (Dział: „Rolnictwo“). 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygłosi dyr. Szczepan Mędrzecki. (Dział „Rolnictwo“). 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert dla uczczenia pamięci Jana Kasprowicza, organizowany przez Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. 17.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Bolesław Prus“ — wygłosi prof. Leon Płoszewski. (Dział „Literatura“). 17.55 P. Marja Żyżemska - Balary odczyta własny feljeton p. t. „Siedem dni samolotem, okrętem, autem i pociągiem“. 18.20 Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.00 Rozmaitości wygłosi p. J. Krzewiński. 19.20 Odczyt p. t. „O piśmie i języku djabłów“ — wygłosi prof. Bohdan Richter. 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Z powodu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, przemówienie p. Zygmunta Chamca nacz. Dyrektora P.R., Wacława Sieroszewskiego, prof. Henryka Mościckiego. Fragment z „Pana Tadeusza“, odczyta p. Tadeusz Bocheński. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.00 — 21.15 Kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta nowele Eugenjusza Małaczewskiego p. t. „Baśka murmańska“. 12.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie rewji p. t. „1000 pięknych dziewcząt“. W przerwie komunikaty.

„POLSKIE RADJO“ KU CZCI MICKIEWICZA.

Dziś 28 b. m. o godz. 20-ej stacja warszawska weźmie udział w paryskim hołdzie ku czci Mickiewicza z powodu odsłonięcia pomnika wieszcza. Uroczystość rozpocznie się krótkiem przemówieniem w języku francuskim, następnie Wacław Sieroszewski wygłosi w imieniu polskiej literatury mowę, w której podniesie znaczenie kulturalne pięknego gestu Francji wobec największego naszego poety, którego słowo i działalność splata się z dziejami kultury francuskiej w pierwszej połowie ub. wieku. Prof. Henryk Mościcki skreśli w krótkich słowach stosunek Mickiewicza do Francji. P. Tadeusz Bocheński wypowie prolog do „Pana Tadeusza“ („O czem tu dumać na paryskim bruku“).

GROŹNY POŻAR

Onegdaj, przy ul. Hipotecznej 5, wynikł pożar w składzie domu agenturowo - handlowego p. t. „Fibra", mieszczącym się w sklepie frontowym. Ogień początkowo zamierzali stłumić gaśnicami pracownicy tej firmy, lecz nie odniosło to skutku, lecz przeciwnie, po kilku minutach płomienie rozszerzyły się. Ponieważ w tymże czasie cztery oddziały straży warszawskiej zajęte były przy groźnym pożarze na lotnisku, przeto do akcji ratunkowej przybył, oczywiście z opóźnieniem V oddział. Gdy założone węże do hydrantu, mieszczącego się przy gmachu kina miejskiego, okazało się, że z niewiadomej przyczyny hydrant nie funkcjonuje. Wobec tego posiłkowano się drugim hydrantem na ul. Daniłowiczowskiej w pobliżu gmachu Banku Polskiego. Po godzinnej akcji pożar ugaszono. Pastwą pożaru oraz zalaniu wodą uległo kilkadziesiąt tysięcy klg. fibry, imitacji fibry, książki i papiery firmowe. Straty wynoszą około 20.000 zł. Przyczyną pożaru — porzucony niedopałek papierosa.

KRWAWE EKSCESY PIJANEGO

Przy ul. Brzeskiej 5 w jedno - pokojowem mieszkaniu na 5-tem piętrze u wdowy 45-letniej Marji Goździkowskiej, matki czworga dzieci, zamieszkują „kątem" jako sublokatorzy: Franciszek Kuczkowski, robotnik kolejowy i Ignacy Tyło. Onegdaj przed północą w mieszkaniu Goździkowskiej, poczęły rozlegać się przeraźliwe krzyki i wołanie o pomoc. Gdy zaalarmowani sąsiedzi wraz z dozorcą domu wtargnęli do wewnątrz i zapalili światło, oczom ich przedstawił się okropny widok. Na podłodze w kałuży krwi, leżał z rozbitą głową i poparzoną gorącą wodą ręką Kuczkowski, w kącie spazmowała poparzona również wdowa, sprawca zaś tego zajścia pijany Tyła, siedział na łóżku i obrzucał wszystkich ordynarnemi wyzwiskami. Wkrótce na miejsce przybyła zawezwana przez dozorcę policja z 15-go komisarjatu i karetka Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził u Goździkowskiej poparzenie gorącą wodą prawego ramienia i twarzy, i po opatrunku pozostawił ją na miejscu, Kuczkowskiego zaś z raną tłuczoną i pęknięciem czaszki, oraz oparzeniem prawego przedramienia, przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha. Jak ustaliło dochodzenie, Tyła nałogowy pijak, powróciwszy w stanie nietrzeźwym około godz. 20 do domu, wywołał awanturę z Kuczkowskim, za to, że ten na pytanie: „co, już idziecie spać?", odpowiedział mu: „ludzie przyzwoici chcą spać, a pijacy im nie dają". Tyła uderzył wówczas rozebranego już Kuczkowskiego t. zw. „bykiem" w głowę, a następnie schwyciwszy lampę, usiłował nią rzucić w sublokatora. Chcąc udaremnić cios, Goździkowska wytrąciła z rąk awanturnika lampę, która rozbiła się o podłogę. Wtedy w ciemnościach pijany porwał z kuchni czajnik napełniony gorącą wodą i rzucił nim w stronę Kuczkowskiego i wdowy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Wczoraj o godz. 15-ej Al. Ujazdowska od Belwederu w kierunku pl. Trzech Krzyży, jechał samochód M. S. Wojsk, Nr. 6281. W przeciwnym kierunku jechała taksówka Nr. 7383. Wprost domu 3-5 w Al. Ujazdowskiej nastąpiło zderzenie samochodów. Było ono tak silne, że przy wojskowym samochodzie zostały wybite szyby oraz uszkodzone koła i resory, zaś przy taksówce uszkodzone skrzydło. Wypadku z ludźmi nie było.

DWIE OSOBY POD MOTOCYKLEM

Na rogu ul. Nowy Świat i Placu Trzech Krzyży, motocykl przejechał 2-ch studentów: 20-letniego Menesa Łazana i 21-letniego Zelka Kirszenberga. Poszwankowanych przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił im pomocy, stwierdzając, potłuczenie nóg.

WYSCIGI KONNE

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pierwszy dzień sezonu wiosennego, między innymi rozegrane zostaną 2 Handicapy Owarcia dla 3-ch letnich i 4-ro letnich i starszych koni.

ZAPISY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Gonitwa I. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. Dystans 1600 mtr. Dzika II, Jagienka, Gordyos, Fordon, Bon Ton, Latawiec, Harpagon.

Gonitwa II. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. Dystans 160 mtr. Miss Mistinguette, Buława, Saperlot, Birma, Hrabianka, Eskalibor, Wiking, Gasparone.

Gonitwa III. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dystans 1300 mtr. Promyczek, Frican d'eau, Japonka, Gordyos, Łowczanka, Awiata, Jarema, Hajduk, Hora, Algazella, Konsulantka, Ekran.

Gonitwa IV. Handcp: Otwarty dla 3 l. Nagr. 10.000 zł. Dystans 1600 mtr. Furja 52 kg., Pontega 55½, Dzika II 53½ kg., Already 56 kg., Tercyna BW. 51 kg., An De 47 kg., Fordon 58 kg., Hiacynt 54 kg., Jegomość 53½ kg., Harakiri 49 kg., Hurysa 53½ kg., Fanfara II 54 kg., Monte Carlo 54 kg.

Gonitwa V. Nagr. 2100 zł. dla 4 l. Dystans 1600 mtr. Frasquita II, Biskra, Edynburg. Solistka, Resonannce BW, Egmont, Guardi, Invit.

Gonitwa VI. Handcp. Otwarty dla 4 l. i st. Nagr. 10.000 zł. Dystans 2100 mtr. Eldorado 56 kg., Ataman 55½ kg., Ma Jalousie 52½ kg., Edynburg 54 kg., Zbir 54½, Ma Yongg 53 kg., Menzalaric 61 kg., Łaskawa Pani 52 kg., Gran 54 kg., Bramin 56½ kg.

Gonitwa VII. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. Dystans 2100 mtr. Fircyk, Acan, Fagas, Filut, Harpagon, Maur.

NASZE TYPY.

Gonitwa I — Fordon — Latawiec.
Gonitwa II — Miss Mistinguett — Birma.
Gonitwa III — Aviata — Ekran.
Gonitwa IV — Monte Carlo — Hurysa.
Gonitwa V — Armagnac — Egmont.
Gonitwa VI — Menzalaric — Bramin.
Gonitwa VII — Fagas — Acan.

ZE SPORTU

„SZTAFETA" ROBOTNICZA.

Sport robotniczy znajdzie nareszcie istotne odzwierciedlenie swej potęgi. Pierwsze pismo sportowe, poświęcone życiu i działalności klubów Z.RSS-u — stanie się faktem dokonanym.

Oczekujemy — jaknajwiększego poparcia dziesiątek tysięcy sportsmenów robotniczych Polski.

Pamiętajcie cena pojedyńczego numeru „Sztafety" wynosić będzie tylko 10 gorszy.

Pamiętajcie pierwszym waszym obowiązkiem dnia jutrzejszego powinno być zaprenumerowanie swego pisma, w administracji „Sztafety" ul. Flory 1 tel. 334—95, względnie w redakcji „Robotnika" w godz. 14—15.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Polonji, godz. 16.30, mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Cracovia. O godz. 14.30 mecz o mistrzostwo kl. A. Polonja Ib — Marymont, godz. 12.30 meczPolonia II— Marymont II.

Boisko Skry. Godz. 16.30 mecz o mistrzostwo kl. A. Warszawianka I b — Pocisk, godz. 14.30 mecz Warszawianka II — Pocisk II. Godz. 12.30 mecz o mistrz kl. B Lilpopianka — Sparta. godz. ° rano, mecz o mistrzostwo klasy A w hazenie AZS — Skra. Godz. 11.30 mecz hazeny Reprezentacja Warszawy — P. I. W. F.

Boisko Orła, godz. 10, wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Warszawianki. Godz. 16.30 mecz o mistrzostwo kl. B Reduta — Orzeł. Godz. 14.30 przedmecz.

Boisko Legji, godz. 12, mecz o mistrzostwo kl. A. Varsovia — Skra, godz. 10 mecz Varsovia II — Skra II. Godz. 14.30 mecz o mistrzostwo kl. C. Głuchoniemi — Lawina, godz. 16.30 mecz o mistrzostwo kl. C. K.K. M. P. — Powiśle.

Boisko A.Z.S., godz. 16.30 mecz o mistrzostwo klasy B. W.K.S. — Znicz, godz. 14.30 mecz W. K. S. II — Znicz II. Godz. 12 mecz towarzyski Ruch — Sarmata.

Jabłonna Legjonowa godz. 10 rano, start biegów 25 i 50 klm. Stadjonu. Godz. 12 start 50-cio klm. biegu szosowego. Otwarcie Sezonu WTC.

Cyrk, ul. Ordynacka, godz. 17, popis gimnastyczny Makabi.

W Krakowie odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — Legja.

We Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi Pogoń — Garbarnia.

W Łodzi mecz ligowy Ł. K. S. — Ruch.

W Katowicach mecz ligowy I. F. C. — Warszawianka.

„GWIAZDA" PO RAZ DRUGI ZDOBYWA PUHAR „NASZEGO PRZEGLĄDU".

Wczoraj na boisku „Skry" odbyły się finały turnieju o puhar „Naszego Przeglądu". O 3 i 4 miejsce walczyły: **Bar-Kochba i Makabi.** Zawody zakończyły się niespodziewaną klęską Makabi 1:2 (0:2). Następny mecz pomiędzy Gwiazdą i ZASS-em przyniósł zasłużone zwycięstwo robotniczej drużynie w stosunku 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli t. t. Lerner I i Lebensold.

GRY SPORTOWE.

Wczorajszy mecz koszykówki Legja — Skra przyniósł zwycięstwo wojskowym 22:11 Przedmecz Skra II — I WDH wygrała Skra 7:6.

Kasa Chorych m. Warszawy

ogłasza niniejszem konkurs na 4 stanowiska lekarzy specjalnych do badań robotników młodocianych, w myśl art. 6 i 7 Ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych, Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 sierpnia 1927 roku o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, tudzież okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 stycznia 1929 roku oraz załączonego do tegoż okólnika regulaminu Głównego Inspektora Pracy. Stanowiska wymienione wymagają przynajmniej 5 godzin pracy dziennej. Wynagrodzenie stałe według ryczałtu.

Wymagane waruki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Prawo praktyki lekarskiej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.
4. Najmniej trzyletnia praktyka zawodowa.

Pierwszeństwo mieć będą lekarze obznajmieni z odpowiednią techniką badań.

Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w Kancelarji Głównej Kasy Chorych, Polna 30, w terminie do dnia 31 maja rb. włącznie.

ŚWIAT EKRANU

PSYCHOLOGJA W KINEMATOGRAFJI

Z radością konstatujemy fakt, że wytwórcy filmów zrozumieli wreszcie, jak wielką pomocą w produkowaniu filmów są psychologowie. Carl Laemmle, prezes Universal Pictures Corporation, zaangażował Dr. Williama Marstona, znanego psychologa, profesora uniwersytetów kolumbijskiego i nowojorskiego, określając jego czynności na podstwie umowy, zawartej na kilkoletni przeciąg czasu.

Oficjalny tytuł Dr. Marstona brzmi: Dyrektor wydziału kontroli psychologicznej. Biuro mieści się w Universal City. Dr. Marston sam dobiera sobie personel z pośród najwybitniejszych profesorów i najzdolniejszych studentów psychologji we wszystkich uniwersyteckich miastach Stanów Zjednoczonych. Na czem polegają funkcje biura? Carl Laemmle twierdzi, że od chwili pierwotnej koncepcji filmu, aż do ostatecznego jego wykończenia i momentu sprzedaży, stosowanie naukowej kontroli psychologicznej da znakomite rezultaty. Dr. Marston powołany jest do oceny powieści, noweli lub prospektu scenarjusza, na którym film ma być osnuty, do skonfrontowania treści zamierzonego filmu z wymaganiami publiczności, z jej nastrojami, sympatjami i potrzebami emocjonalnemi. W dalszym ciągu przy pracy nad scenarjuszem, usuwać będzie wszelkie wewnętrzne sprzeczności i nieprawdopodobieństwa psychologiczne, dążąc do osiągnięcia jak najpełniejszej realistyki i życiowości filmu.

Wybór obsady nie może się obyć bez jego pomocy i nadzoru. Tylko on, jako psycholog, określić potrafi, czy dany artysta lub artystka posiadają kwalifikacje zewnętrzne i duchowe, odpowiadające danej roli. Przed przystąpieniem do produkcji, Dr. Marston odbywa konferencję z każdym aktorem i z każdym statystą, zalecając im tę lub inną metodę gry, stosowanie tych lub innych środków mimicznych.

Podczas kręcenia filmu obecność jego jest nieodzowna. Jego cenne uwagi co do psychologicznego poziomu każdej nagrywanej sceny oddają ogromne usługi reżyserowi. On decyduje, czy napięcie osiągnięte w najdramatyczniejszym momencie filmu jest dość wielkie, czy też scenę trzeba grać na nowo. Gdy zdjęcia są ukończone, Dr. Marston kontroluje montaż. Teraz nasuwa się problemat: gdzie go wyświetlić? — czy w stolicach, czy na prowincji, w Kanadzie czy w stanie Wisconsin? Rozwiązać tę kwestję może znów tylko ten, kto zna praktyczne nastroje panujące śród obywateli poszczególnych miejscowości, ich skłonność emocjonalną — czyli psycholog. Widzimy więc, że przez cały czas produkcji filmu udział Dr. Marstona jest nieodzowny. Zrozumiała rzecz, że jest niemożliwością, aby kontrolował wszystkie filmy osobiście — to też dlatego Dr. Marston ma do pomocy sztab, złożony z pięćdziesięciu wykwalifikowanych psychologów, którzy stawiają produkcję Universal na zupełnie innym, nowym, wyższym, niż dotychczas poziomie.

POLAK W AMERYCE

Józef Czerniawski, polski kompozytor, który zdobył w Universalu stanowisko reżysera muzycznego, pisze cały szereg uwertur i piosenek do nowej dźwiękowej produkcji.

Z GALERJI „GWIAZD" FILMOWYCH



Dolores Costello
(First National)

GŁOS O WARTOŚCI 200.000

Głos Laury La Plante został zaasekurowany na sumę 200.000 dol. Znakomita ta aktorka jest rzeczywiście wszechstronnie utalentowana. Niezadługo ukaże się ona naszej publiczności w roli Magnolji w wielkim dźwiękowym filmie „Okręt pokusy" (Show Boat). •

AKTOR Z AMERYKI

W wytwórniach polskich grasuje pewien blady i rzekomo „demoniczny" aktor, którego niestety widzieliśmy nawet w straszliwym „Człowieku o błękitnej duszy" p. Kowalski.

Reklamuje się on jako aktor z Ameryki, który „ma przeszłość" z Hollywood.

Od dawna interesował nas ten typ „nieznanej" gwiazdy, który jakoś prócz okropnych sylwetek polskich obrazach nie został ukazany w żadnym filmie „amerykańskim".

Obecnie miałam szczęście ujrzeć „wielkiego gwiazdora" na obrazie amerykańskim: w filmie „Tancerka" w sali pałacu cesarskiego na balu.... przez jedną sekundę, w gronie innych statystów pije szampana... Zdaje się, że cała amerykańska przeszłość tej amerykańskiej sławy, polegała na takich momentach... I. K.

Z GALERJI „GWIAZD" FILMOWYCH



May Mac Avoy
(First National)

COLOSEUM — TANCERKA

Poprostu trudno zrozumieć, iż można było wystawić tak straszny obraz na ekranach stolicy.

Brak treści, reżyserja rzec można „niechlujna", pozbawiona nie tylko minimalnej staranności ale w większości momentów zdrowego sensu, scenarjusz naiwno - głupi, banalne sytuacje, idjotyczne rozwiązanie, oto cechy charakterystyczne tego filmu, który się zjawił aż na dwuch naraz ekranach i na szczęście z jednego b. szybko znikł bez śladu.

Jeżeli dodamy jeszcze, że całość została „podlana sosem" rzekomo historycznego oświetlenia, że wprowadzono jakieś fikcyjno - idjotyczne rewolucyjne przygotowania, które tem się odznaczają przedewszystkiem, że się „nie trzymają kupy" i wyglądają do przesady śmieszne, jeżeli dodamy i absolutny brak znajomości rosyjskich stosunków — łatwo zrozumiemy, iż obraz ten powodzeniem nie może się cieszyć nawet u mało wybrednych widzów.

Jedyny atut obrazu gra pięknej Dolores del Rio zawiódł tym razem, gdyż b. dobra i poprawna zawsze meksykanka w roli półinteligentki rosyjskiej wyglądała sztucznie i blado.

Jednym słowem, reklamowana „Tancerka" zawiodła nas, co się zowie.

IKA.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Policmajster Tagiejew" z Samborskim.
Astra (Dzika 51): „Zakazana kobieta" z 'cttą Goudal.
Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.
Casino: „Intrygant" (The Patriot) Lubischa z Emilem Janingsem i Florence Vidor.
Coloseum: „Tancerka" z Dolores del Rio.
Filharmonja: „Tancerka" z Dolores del Rio.
Bajka (Żelazna 69): „ Wlasach polskich".
Bellona (Leszno 2): „Wschód i Zachód".
Miejski: „Wesoła wojna".
Palace: „Niebieska myszka" z Jenny Jugo.
Pan: „Spelunka" z Igo Symem.
Quo Vadis: „Intrygant" z Janingsem.
Rococo: „Ben Ali" z Ramonem Novarro.
Słońce: „Metropolis" z Brygidą Helm.
Splendid: „Rosita" z Mary Pickford.
Stylowy: „Sportowiec z miłości" z Buster Keatonem.
Światowid: „W otwarte karty".
Wodewil: Awantury w haremie".
Tęcza (Przejazd 9): „Pat i Patachon jako bohaterowie".
Hollywood (Hoża 26): „Kobiety na śliskiej drodze" z Igo Symem.
Italja (Wolska 32): „Miasto cudów".
Kino Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Szaleńcy".
Kometa (Chłodna 49): „Piękna grzesznica".
Mewa (Hoża 38): „Wszystko z miłości".
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Kusicielka" z Gretą Garbo.
Praga (Targowa 71): „Student".
Sokół (Marszałkowska 69): „Siódmy cud świata".
Trianon (Sienkiewicza 8) „Małżeństwo".
Tombola (Marszałkowska 34): „Dlaczego kcbieta zdradza?" i „Żono słuchaj męża".
Wisła (Tamka 34): „Hotel Imperjal".
Uciecha (Złota 72): „Żar miłości".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 39)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Obecność Lizy bardzo krępowała wspólników. Podczas gdy oni jednym rzutem oka konstatowali, że w danym pokoju niema poszukiwanych mebli i bezwiednie podążali do następnego pokoju, Liza grzęzła w każdym oddziale. Bezwiednie i nie dostrzegając tego zupełnie, dopasowywała w myśli stojące tu meble do swego pokoju i do swych potrzeb. Gotyckie łoże nie przypadło jej do gustu. Zbyt wielkie było, jak na wąziutkie mieszkanko Lizy.

Sale ciągnęły się bez końca. Meble z epoki Aleksandra były bardzo licznie reprezentowane. Stosunkowo niewielkie ich rozmiary wprawiły Lizę w zachwyt.

— Popatrz pan, popatrz — krzyknęła z całem zaufaniem, ciągnąc Worobjaninowa za rękaw. — Widzi pan to biurko. Świetnie pasowałoby do naszego pokoju. Prawda?

— Prześliczne meble! — rzekł gniewnie Ostap. — Szkoda tylko, że dekadenckie.

Masy kanap, sekretarzyków, szaf, wszystkie style, wszystkie okresy, wszystkie epoki — oglądali kolejno nasi wspólnicy.

— A ja tu już byłam — rzekła Liza, wchodząc do czerwonego salonu — wydaje mi się, że nie warto tu zatrzymywać się.

Ku jej niebywałemu zdumieniu, obojętni dotąd towarzysze nietylko nie spieszyli dalej, ale zastygli, jakgdyby na warcie, koło drzwi.

— Zaraz — rzekł Hipolit Matwiejewicz, uwalniając się od jej ręki — momencik...

Olbrzymi pokój był dosłownie zawalony meblami. Pod ścianą i dokoła stołu stały krzesła roboty mistrza Gambsa. W kącie koło kanapy również stały krzesła. Gięte ich nóżki i wygodne oparcia były aż nadto dobrze znane Hipolitowi Matwiejewiczowi. Ostap przyglądał mu się badawczo. Hipolit Matwiejewicz zaczerwienił się, jak burak.

— Zapewne już się pani zmęczyła — rzekł do Lizy — proszę tu usiąść i odpocząć, a my sobie trochę pospacerujemy. Wydaje mi się, że to bardzo ciekawa sala.

Liza usiadła. Wspólnicy stanęli pod oknem.

— Te? — spytał Ostap.

— Jakgdyby te. Tylko inne obicie.

— Doskonale. Obicie mogli zmienić.

— Musimy dokładniej obejrzeć.

— Czy wszystkie krzesła są tutaj?

— Zaraz policzę. Momencik, momencik...

Worobjaninow zaczął przenosić wzrok z jednego krzesła na drugie.

— Za pozwoleniem — rzekł wreszcie — dwadzieścia cztery krzesła. To niemożliwe. Miało ich wszakże być raptem dziesięć.

— Niech się pan tylko dobrze przyjrzy. Może to inny garnitur.

— Oparcie jakgdyby inne, niż przy moich.

— A więc to nie te?

— Nie te.

Hipolit Matwiejewicz kompletnie zdruzgotany był.

— Trudno — rzekł Ostap — posiedzenie trwa nadal. Krzesło — to nie szpilka. Znajdzie się . Proszę o nakazy. Wypadnie nam nawiązać niezbyt miły kontakt z administracją muzeum. Siadaj pan obok tej dziewuszki i siedź. Zaraz wrócę.

Bendera zatracał swą fizjognomję i nader szybko ginął w cieniu potężnego intelektu syna tureckiego obywatela. Teraz, gdy na chwilę został sam na sam z uroczą obywatelką Kałaczewą, zapragnął opowiedzieć jej o wszystkich swych troskach i nadziejach, lecz nie ważył się na to.

— Tak — rzekł, patrząc czule na swą towarzyszkę. — Takie to sprawy.

„Miłości legenda złota" — pomyślał ni stąd ni zowąd Hipoli' Matwiejewicz, wpatrując się w miłą twarzyczkę Lizy. I stary marszałek szlachty tak gwałtownie zapragnął kobiecych pieszczot, których brak nader dotkliwie daje się we znaki, że, nie tracąc czasu, ujął łapkę Lizy w swe pomarszczone dłonie i zaczął jej z ferworem opowiadać o Paryżu. Zapragnął być bogaty, rozrzutny i zdobywczy.

— Pan zapewne jest robotnikiem nauki? — spytała Liza.

— Tak.. do pewnego stopnia — odrzekł Hipolit Matwiejewicz, czując, że od chwili zawarcia znajomości z Benderem zachowuje się — wbrew naturze swej — coraz bezczelniej.

—A ile też — przepraszam za ciekawość — liczy pan sobie lat?

— Z nauką, którą w tej chwili reprezentuję, niema to żadnego związku.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7